Wojew. Kom. Zw. Part.
BIBLIOTEKA

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NAKŁAD 91.434

A

Gazeta Białostocka

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 232 (4712) Piątek, 30. IX. 1966 r. Cena 50 gr

KAMPANIA sprawozdawczo-wyborcza tematem narady w KW PZPR

Wczoraj w Komitecie Wojewódzkim PZPR w Białymstoku, odbyła się narada sekretarzy organizacyjnych KP. Poświęcona ona była omówieniu stanu przygotowań do zbliżających się powiatowych konferencji partyjnych w naszym województwie.

O stopniu dotychczasowego zaangażowania się powiatowych instancji w pracach przygotowawczych do konferencji mówił kierownik Wydziału Organizacyjnego KW — tow. **Władysław Juszkiewicz.** Ustosunkował się on także do spotkań delegatów i terenowego aktywu z kierownictwem komitetów powiatowych, zwracając uwagę na zjawisko zawężania treści owych spotkań w niektórych powiatach.

Tow. Juszkiewicz zaakcentował potrzebę aktywizacji organizacji partyjnych w realizacji podstawowych zadań w mieście i na wsi. Natomiast zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego KW. tow. **Paweł Bojko** scharakteryzował sprawy związane z przeprowadzeniem kontroli gospodarki wewnątrzpartyjnej we wszystkich organizacjach partyjnych Białostocczyzny.

Na zakończenie narady zabrał głos sekretarz KW tow. **Aleksander Młodzianowski.** Wskazał on na polityczne znaczenie drugiego etapu kampanii sprawozdawczo-wyborczej w białostockiej organizacji partyjnej. W jej przeprowadzeniu ważną rolę odgrywa inicjatywa i samodzielność powiatowych

Ciąg dalszy na str. 2

Min. Peyrefitte w Moskwie

MOSKWA (PAP) — Do Moskwy przybył w czwartek wraz z grupą ekspertów francuski minister do Spraw Badań Naukowych oraz Problemów Atomowych i Przestrzeni Kosmicznej, Alain Peyrefitte. Będzie on prowadził rozmowy na temat dalszego rozszerzenia współpracy obu krajów w dziedzinie nauki i techniki, oraz weźmie udział w sesji radziecko-francuskiej komisji do spraw telewizji kolorowej, która rozpoczyna się w Moskwie w dniu 30 bm.

28 bm. w drugim dniu pobytu w woj. katowickim sekretarz generalny Francuskiej Partii Komunistycznej Waldeck Rochet i członek KC FPK Jacques Denis odwiedzili kopalnię „Wujek". Gościom towarzyszyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: sekretarz KC Zenon Kliszko i I sekretarz KW w Katowicach Edward Gierek oraz kierownik Wydziału Zagranicznego KC — Józef Czesak.

NA ZDJĘCIU: przedstawiciel kopalni „Wujek" wita gości francuskich i towarzyszące im osoby. Drugi od lewej — Edward Gierek, trzeci — Waldeck Rochet, czwarty — Zenon Kliszko.

CAF — Jakubowski

W latach 1966-70
177 mld zł nakładów na rozwój rolnictwa

■ **GŁÓWNY KIERUNEK: BUDOWNICTWO, MECHANIZACJA I MELIORACJA ■ 25,2 MLD ZŁ NA MELIORACJĘ ■ 360 TYS. ZAGRÓD OTRZYMA ŚWIATŁO ELEKTRYCZNE**

WARSZAWA (PAP) — Nakłady na rolnictwo w latach 1966—70 wyniosą globalnie, a więc łącznie z budownictwem mieszkaniowym na wsi ok. 177 mld zł, wobec 111 mld zł w minionym 5-leciu (z funduszów państwowych i własnych środków rolników). Na same tylko inwestycje produkcyjne zamierza się wydać blisko 143 mld zł, czyli o dwie trzecie więcej niż w latach 1961—65. O ile w okresie planu 6-letniego wydatki na rolnictwo wyniosły ok. 10 proc. ogólnych nakładów inwestycyjnych w kraju, a w minionej 5-latce — 14 proc., to w latach 1966—70 udział ich wzrośnie do 17,5 proc.

W bieżącej 5-latce nakłady kieruje się przede wszystkim na budownictwo, mechanizację i melioracje. Nakłady na dalsze inwestycje w PGR-ach wyniosą ok. 43 mld zł, wzrastając w porównaniu z latami 1961—65 o ok. 85 proc. Główne ich kierunki to budownictwo oraz uzupełnianie i modernizowanie parku maszynowego.

Wydatki na inwestycje w kółkach rolniczych ze środków FRR mają wynieść blisko 23 mld zł, a więc o 118 proc. więcej niż w poprzednim planie 5-letnim.

22,5 mld zł wyniosą nakłady na melioracje. Pozwoli to na wykonanie nowych melioracji na obszarze ok.

Ciąg dalszy na str. 2

Brawo Sejny!
Skup zboża w pełni

Jak informowano nas w Wydziale Skupu Prezydium WRN, akcja skupu zboża przebiega sprawnie. 28 września **powiat sejneński,** jako pierwszy w województwie i jeden z pierwszych w kraju, zameldował o wykonaniu rocznego planu skupu. Sejneńscy rolnicy sprzedali państwu 1.715 ton ziarna. Jest to niewątpliwie wynikiem wczesnego przygotowania punktów skupu, rozplanowania omłotów i wysoce obywatelskiej postawy rolników.

Również dobrze przebiega skup w powiatach **ełckim, oleckim, gołdapskim grajewskim i siemiatyckim,** gdzie realizacja planu sięga 60—70 procent. Znaczny procent skupionego ziarna pochodzi z dostaw wolnorynkowych. Natomiast niemrawo pracują punkty skupu a rolnicy ociągają się z dostawami, w powiatach: **białostockim, bielskim, dąbrowskim, łapskim, wysokomazowieckim i zambrowskim.**

Ciąg dalszy na str. 2

POSIEDZENIE Rady Państwa

WARSZAWA (PAP) — Na posiedzeniu w dniu 29 września 1966 r. Rada Państwa ratyfikowała:

— przyjętą w Genewie dnia 9 lipca 1964 r. konwencję Międzynarodowej Organizacji Pracy (nr 122), dotyczącą polityki zatrudniania;

— sporządzoną w Kopenhadze dnia 12 września 1964 r. konwencję Międzynarodowej Rady Badań Morza;

— podpisaną w Konakry dnia 10 marca 1966 r. umowę o współpracy kulturalnej między rządem PRL a rządem Republiki Gwinei.

Rada Państwa mianowała:

Edwarda Wychowańca — ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w Algierskiej Republice Ludowo-Demokratycznej;

Mieczysława Łobodycza — ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w Republice Islandii; funkcję tę będzie on pełnił obok stanowiska ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego PRL w Królestwie Norwegii, na które został powołany w lipcu br.

Rada Państwa mianowała na stopień:

generała dywizji — generała brygady **Eugeniusza Molczyka;**

generała brygady — pułkowników: **Wojciecha Barańskiego, Tadeusza Dąbkowskiego, Rudolfa Dzipanowa, Antoniego Jasińskiego, Sylwestra Kaliskiego, Mariana Kopera, Wiesława Łasińskiego, Jerzego Modrzewskiego, Piotra Przyłuckiego, Włodzimierza Sawczuka, Bolesława Szczerbę, Zdzisława Żarskiego.**

Rada Państwa nadała tytuły naukowe profesorów zwyczajnych 11 osobom, a tytuły naukowe profesorów nadzwyczajnych 16 osobom.

100-tysięczny budowlany wiejski rzemieślnik

WARSZAWA (PAP) — W zakładach doskonalenia zawodowego — jedynej w kraju organizacji przygotowującej fachowców dla budownictwa wiejskiego — w bieżącym roku przeszkolono 100-tysięcznego rzemieślnika.

Szkolenia wiejskich rzemieślników budowlanych — to jeden z podstawowych elementów rozwoju budownictwa na wsi.

W sezonie 1965/66 dyplomy fachowców zdobyło ponad 13,8 tys. osób w tym ok. 4,4 tys. — mistrzowskie. Liczba przeszkolonych w tym sezonie jest większa o 1,4 tys. w porównaniu z poprzednim rokiem.

Pierwszy śnieg w Moskwie

MOSKWA (PAP) — W nocy z środy na czwartek w Moskwie wystąpiły pierwsze opady śniegu. Sypał on z przerwami, przy temperaturze około zera, pokrywając ulice cienką warstwą białego puchu.

Opady śniegu we wrześniu są niezwykle rzadko notowane w Moskwie, gdzie zima z reguły rozpoczyna się dopiero pod koniec października. W tym roku wrzesień należy do wyjątkowo chłodnych miesięcy: temperatura od kilkunastu dni spada w nocy do kilku stopni poniżej zera, a w dzień podnosi się zaledwie do plus 5 stopni.

Inwazja na Falklandach

LONDYN — NOWY JORK (PAP) — W środę doszło do symbolicznej „inwazji" na Wyspach Falklandzkich dokonanej przez grupę ultranacjonalistycznej młodzieży argentyńskiej. Incydent wydarzył się na tle roszczeń Argentyny do Wysp Falklandzkich, będących kolonią brytyjską. Jego przebieg był następujący:

Na pokładzie 4-silnikowe-

Ciąg dalszy na str. 2

W 4 tys. UP nowy rok działalności

WARSZAWA (PAP) — W początkach października w ok. 4 tys. działających w kraju uniwersytetów powszechnych blisko 250 tys. rzesza słuchaczy rozpoczęła nowy, dziesiąty z kolei rok pracy. W ciągu ostatnich 3 lat liczba uniwersytetów powszechnych wzrosła prawie 4-krotnie.

W stolicy Indonezji
Gwałtowna demonstracja antysukarnowska

PARYŻ — NOWY JORK (PAP) — Zgodnie z przewidywaniami, nadchodząca rocznica zeszłorocznego zamachu stanu i bliski proces Subandrio są wykorzystywane przez wrogów prezydenta **Sukarno** do nowej niezwykle gwałtownej manifestacji przeciwko szefowi państwa. I tym razem demonstruje prawicowa młodzież indonezyjska, wstrzymywana przez wojsko tylko wtedy, gdy demonstranci, zdaniem czynników rządzących, posuwają się zbyt daleko.

Według relacji AFP od czwartku rano około 100 tys. studentów i uczniów szkół średnich, nie tylko z Djakarty, lecz także sprowadzonych z Bogoru i Bantungu, oblegały pałac prezydencki Merdeka, żądając dymisji prezydenta Sukarno. Wykrzykiwano pod jego adresem różne obelgi.

Korespondenci Associated Press donoszą, że w momencie gdy zaczęła się demonstracja, Sukarno prawdopodobnie przebywał w swym pałacu. Planował on odlot w czwartek na Jawę Środkową, ale, według przypuszczeń nie dopuścił do tego gen. Suharto.

Trąba powietrzna w Meksyku

PARYŻ (PAP) — Jak donosi Agencja France Presse, 16 osób poniosło śmierć, a około tysiąca zostało rannych w wyniku trąby powietrznej, która spustoszyła miasto Ciudad Obregon w stanie Sonora na południowym zachodzie Meksyku.

Południowo-wietnamska wieśniaczka z okolic Bong Son oczekuje z przerażeniem na przesłuchanie przeprowadzane przez żołnierza amerykańskiej kawalerii powietrznej. Oddziały osławionej kawalerii powietrznej przeprowadzają w pobliżu Bong Son jedną ze swych bestialskich akcji pacyfikacyjnych.

CAF — Photofax

Labour Party traci popularność

LONDYN (PAP) — Ostatnie badania opinii publicznej wykazały, że partia labourzystowska wyraźnie straciła na swej popularności w ciągu ostatnich tygodni. Jak informuje „Daily Mail", Labour Party przoduje tylko 6,19 proc. głosów przed Partią Konserwatywną, a jeszcze 2 tygodnie temu różnica ta wynosiła 11,8. proc.

Manewry wojsk NATO

LONDYN (PAP) — Okręty wojenne i samoloty Kanady, Francji, NRF, Holandii, Norwegii, Portugalii i W. Brytanii biorą udział w manewrach morskich na Oceanie Atlantyckim pod nazwą „Silent Rain".

Październik chłodny z rozpogodzeniami

WARSZAWA (PAP) — PIHM nie przewiduje w październiku większego ocieplenia. Utrzymujące się ochłodzenie i przelotne opady potrwają prawdopodobnie do końca II dekady października, a w ostatniej ma być jeszcze zmniej. Październikowa aura najwięcej kłopotów może sprawić rolnikom.

Przewiduje się, że średnia temperatura będzie w październiku w pobliżu normy, a opady nieco poniżej normy. Należy przypomnieć, że średnia miesięczna temperatura wynosi dla października 7,8 st., a suma opadów 43 mm.

W ciągu pierwszych dwóch dekad należy się spodziewać pogody zmiennej. W okresach pogodnych temperatura będzie się wahać w dzień od 15 do 17 st., a nocą od 2 do 5 st. z możliwością lokalnych przygruntowych przymrozków. W pozostałych okresach temperatura w dzień ma wynosić 10—13 st., a w nocy 6—8 st. Zachmurzenie na ogół duże z rozpogodzeniami i niewielkie przelotne opady.

W III dekadzie przewiduje się zachmurzenie duże z rozpogodzeniami, ale raczej bez opadów. Możliwość mgieł. Będzie już jednak znacznie chłodniej. Temperatura w dzień ma wynosić 5—8 st., a nocą 0—2 st., a nad ranem częste przymrozki. Wiatry słabe lub umiarkowane przeważnie północno-wschodnie. Cieplejszych dni z temperaturą powyżej 15 st. powinno być w październiku — najprawdopodobniej 8, a najchłodniejszych, gdy będzie poniżej zera — 3. Stosunkowo pogodnych, słonecznych dni może być 9, a pozostałe — 13.

Bohaterski czyn milicjanta

ŁÓDŹ (PAP) — Janina Kasprzak mieszkanka wsi Annopole Nowe, pow. Sieradz, pojechała do miasta po zakupy zostawiając bez opieki w domu 4-letniego synka Zbyszka. Dziecko bawiąc się zapałkami spowodowało pożar mieszkania.

Przebywający w sąsiednim domu starszy sierżant MO z Komendy Miasta w Zduńskiej Woli — **Marian Stachurski** — powiadomiony o pożarze natychmiast pospieszył na ratunek. Gdy przybiegł na miejsce, z mieszkania Kasprzaków wydobywały się kłęby dymu i ogień. Płonęły garderoba i meble. M. Stachurski wybił szybę w oknie i dostał się do wnętrza mieszkania, skąd słychać było krzyk dziecka. Musiał cofać się dwa razy, gdyż zapalił mu się mundur. Pobiegł więc z drugiej strony i po wyrąbaniu drzwi doczołgał się do pokoju pełnego dymu, skąd wyciągnął Zbyszka. Chłopca z poparzeniami III stopnia odwieziono do kliniki WAM w Łodzi.

M. Stachurski doznał lekkich poparzeń twarzy i rąk. Za swój bohaterski czyn został wyróżniony w rozkazie dziennym komendanta wojewódzkiego MO w Łodzi. Równocześnie władze wystąpiły z wnioskiem do Rady Państwa o nadanie mu Medalu za Ofiarność i Odwagę.

POGODA

DZIŚ — pogodnie lub zachmurzenie. Wiatry słabe południowo-wschodnie i wschodnie.

JUTRO — stopniowy wzrost temperatury.

KAMPANIA

sprawozdawczo - wyborcza

Ciąg dalszy ze str. 1

instancji partyjnych. Chodzi również o obiektywną i wszechstronną analizę działalności wewnątrzpartyjnej wszystkich ogniw oraz o okazanie im pomocy w usunięciu występujących jeszcze braków i mankamentów. W tym celu istnieje konieczność szerszego włączenia do tej pracy aktywu partyjnego w poszczególnych powiatach.

Następnie sekretarz KW zatrzymał się nad pracą komitetów powiatowych z delegatami na powiatowe konferencje. W tym zakresie powinien przyświecać cel większego zaangażowania ich do aktywnej działalności zwłaszcza do realizacji programów podstawowych organizacji partyjnych, KZ, KG i KM. Podczas drugich spotkań z delegatami zostaną dokładnie omówione dwa podstawowe dokumenty konferencji: sprawozdanie ustępujących komitetów powiatowych i projekty programów. (bn)

Współpraca francusko - radziecka

PARYŻ (PAP) — Posiedzenie gabinetu francuskiego, które odbyło się w środę przed południem, omówiło jako główną sprawę problem realizacji współpracy francusko-radzieckiej i decyzji podjętych w jej dziedzinie podczas wizyty prezydenta de Gaulle'a w ZSRR. Sprawę tę zreferował minister stanu **Louis Joxe** w nieobecności ministra Spraw Zagranicznych **Couve de Murville'a**, który uczestniczy obecnie w Zgromadzeniu Ogólnym NZ.

Na tymże posiedzeniu rządu, sekretarz stanu d/s handlu zagranicznego **Charles de Chambrun** podkreślił znaczenie rynków wschodnioeuropejskich dla przemysłu francuskiego. Zreferował on przebieg swej wizyty w Rumunii i Bułgarii i zwrócił uwagę, że umowa handlowa francusko-rumuńska pozwala Rumunii zwiększyć swe zakupy we Francji. Chambrun wypowiedział się na rzecz rozszerzenia stosunków gospodarczych z krajami wschodniej Europy.

Samolot nie wystartował

GDAŃSK (PAP) — Dyrekcja PLL „Lot" przyznała specjalny dyplom oraz nagrodę pieniężną mechanikowi lotniska gdańskiego Stanisławowi Bowarowi. Jest to wyraz uznania dla wysokich kwalifikacji i sumiennego wykonywania obowiązków: mechanik w ostatniej chwili wykrył defekt samolotu.

Podczas odprawy jednej z maszyn — już przy uchomianiu silników, czułe ucho doświadczonego fachowca wykryło podejrzane szmery. Samolot gotowy do startu został zatrzymany, a dodatkowa kontrola wykazała usterki nie uchwycone przez instrumenty pokładowe. Zostały one usunięte przez specjalistów, sprowadzonych z Warszawy.

Skutki powodzi w Laosie

LONDYN (PAP) — Jak donosi Reuter, w wyniku wylewu rzeki Mekong, około 200 osób zginęło w Laosie. Klęska żywiołowa zniszczyła 20 proc. zasiewów ryżu w całym kraju. Eksperci obliczają, że straty z tego tytułu wyniosły około 1.080 tys. dolarów.

Z powodu zgonu

Lek. med. Czesława KISIELA

kierownika Powiatowej Poradni P/gruź. w Gołdapi.

wyrazy współczucia

RODZINIE

składa

Wojewódzka Przychodnia Przeciwgruźlicza w Białymstoku

k 1865-1

Po wizycie Erharda w USA

Rozbieżności utrzymują się

BONN — PARYŻ (PAP) — „Kanclerz Erhard nie powraca jako zwycięzca ze swojej szóstej kolejnej wizyty w Stanach Zjednoczonych — ale także nie — „jako zwyciężony" — stwierdza hamburska „Die Welt". Czteroletnie moratorium zaproponowane przez kanclerza — jeśli chodzi o spłatę pozostałości 2,6 mld marek mających pokryć koszty dewizowe utrzymania amerykańskich sił zbrojnych na terenie NRF — zostało odrzucone przez prezydenta Johnsona" — podkreśla dziennik.

Jak wynika z komentarza „Die Welt", kanclerz uważać może za sukces NRF nieposunięcie naprzód sprawy układu o nierozprzestrzenianiu broni atomowej.

Również inne dzienniki zachodnioniemieckie wskazują, że zasadnicze rozbieżności między Bonn i Waszyngtonem utrzymują się nadal. „General Anzeiger" reprezentujący CDU, stwierdza że „proklamowanie daleko idącej zbieżności poglądów i wyliczenie samo przez się zrozumiałych punktów, miało na celu wstydliwe zasłonięcie tych spraw, w których nie osiągnięto jednomyślności". Zdaniem dziennika argumenty Erharda — że żołnierze amerykańscy w NRF bronią nie tylko interesów Republiki Federalnej — nie wywarły większego wrażenia. Tak więc „pewnego niezbyt odległego dnia NRF stanie w obliczu alternatywy: „płacić i zatrzymać" (wojska amerykańskie w Niemczech zachodnich) lub „nie płacić i nie móc ich zatrzymać".

Wyniki wizyty Erharda w USA są przedmiotem dość sprzecznych komentarzy w prasie francuskiej. Np. prawicowa „Aurore" stwierdza, że Erhard „opuszcza Stany Zjednoczone jako wybrany sojusznik Waszyngtonu, w takim samym stopniu jak Anglia". Jednocześnie zdaniem „Aurore": „żadne porozumienie nie zostało osiągnięte, jeśli chodzi o zamiary Niemiec, zmodyfikowania obecnych układów, dotyczących zakupów sprzętu wojskowego".

Gaullistowska „La Nation" podkreśla opóźnienie ogłoszenia wspólnego komunikatu, widząc w tym dowód, że „dyskusje dotyczące zasadniczej sprawy figurującej na porządku dziennym rozmów — kosztów utrzymania sił amerykańskich w Niemczech — były nadal bardzo twarde i nie przyniosły jeszcze żadnego konkretnego rezultatu".

„Humanite" traktuje decyzję komitetu McNamary przyznania „sojusznikom NATO większej odpowiedzialności nuklearnej", jako „zapowiedź nowej próby rozpowszechnienia broni jądrowych, z czego skorzysta Bundeswehra".

Oś Waszyngton — Bonn — swierdza „Humanite" — pozostaje nadal jedną z najbardziej niepokojących spraw — jeśli chodzi o bezpieczeństwo Europy i pokój świata.

W SKRÓCIE

KATASTROFA

■ RZYM — W Alpach włoskich, wkrótce po opuszczeniu lotniska w Bolzano (w Górnej Adydze) koło miejscowości Forcella Della Lavina rozbił się samolot sportowy NRF, na pokładzie którego znajdowały się 4 osoby. Poniosły one śmierć na miejscu.

W ALGIERII PO POLSKU

■ ALGIER — Władze algierskie podały do wiadomości, że w najbliższym czasie powołana zostanie do życia sportowa gra liczbowa, w której zakłady rozstrzygane będą w każdą niedzielę w drodze losowania.

Prasa algierska informuje, że zasady gry, jak i organizacja odpowiedniego przedsiębiorstwa, oparte będą na wzorach polskiego „Toto-lotka". Dochody z gry, podobnie jak w Polsce, przeznaczone będą na inwestycje sportowe.

BUNDESWEHRA OTRZYMAŁA JUŻ 530 CZOŁGÓW „LEOPARD"

■ BONN — Należące do zachodnioniemieckiego koncernu Flicka zakłady Krauss-Mattei AG w Monachium, dostarczyły w tych dniach Bundeswehrze 530 z kolei czołg typu „Leopard". Produkcja tego czołgu najnowszego modelu rozpoczęła się przed rokiem.

Dobre połowy

GDYNIA (PAP) — Do Gdyni wracają z 3-miesięcznych rejsów na łowiska północnego Atlantyku trawlery — przetwórnie gdyńskiego armatora „Dalmor".

Flota przemysłowa „Dalmoru" liczy już 15 nowoczesnych trawlerów — przetwórni zbudowanych w stoczni gdańskiej.

Od chwili rozpoczęcia eksploatacji przez pierwszy trawler — przetwórnię „Dalmor I" w 1960 r., jednostki tego typu złowiły już ponad 180 tys. ton ryb. Do końca br. flota trawlerów — przetwórni zwiększy się o dalsze 2 jednostki.

Tragiczne skutki huraganu „Inez"

LONDYN (PAP) — Za pośrednictwem światowych agencji prasowych napływają doniesienia o tragicznych w skutkach huraganu „Inez", który przeszedł we wtorek i środę nad francuskimi wyspami karaibskimi, Martyniką i Gwadelupą. Jak donosi Associated Press z Gwadelupy 15 osób zginęło, 72 odniosło rany, a około 6 tys. osób straciło dach nad głową.

Huragan stopniowo objął swym zasięgiem jedną z dzielnic miasta Pointe-a-Pitre na Gwadelupie, którą zamieszkuje 10 tys. osób. Przerwane zostały dostawy chleba. W miejscowym szpitalu dwie z trzech sal operacyjnych są nieużyteczne. Na jednym z placów wichura wyrwała 100-letnie drzewa. Huragan zniszczył wiele domów, kościół i urządzenia radiowe. Wiele autostrad zostało zniszczonych przez powodzie i lawiny. Poważne zniszczenie jednej z elektrowni Gwadelupy przerwały jej działalność na okres około 3 miesięcy.

Jak przypuszczają stacje meteorologiczne, Gwadelupie grozi kolejny huragan „Judith". Jak podaje Agencja Reutera, siła huraganu „Inez" osiągnęła w środę wieczorem szybkość 280 km/godz. i jeżeli w dalszym ciągu będzie ona wzrastała, Dominikana będzie kolejną jego ofiarą.

Wietnam

LONDYN — HANOI (PAP) — Nie ustają barbarzyńskie ataki amerykańskiego lotnictwa na Demokratyczną Republikę Wietnamu. Śmiercionośne ładunki w dalszym ciągu spadają na gęsto zaludnione okręgi DRW i obiekty przemysłowe. Te terrorystyczne rajdy amerykańskich piratów powietrznych nie uchodzą bezkarnie. Jak informuje Wietnamska Agencja Informacyjna, w dniu 27 września nad prowincją Thanh Hoa zestrzelono jeden samolot amerykański. Drugi samolot USA został strącony nad prowicją Quang Binh. W ten sposób ogólna liczba amerykańskich samolotów zestrzelonych nad terytorium Demokratycznej Republiki Wietnamu wynosi obecnie 1.469.

Zacięte walki między oddziałami patriotów południowowietnamskich a amerykańskimi „marines" toczą się w pobliżu strefy zdemilitaryzowanej oddzielającej Wietnam południowy od północnego. Żołnierze Frontu Wyzwolenia Narodowego przeprowadzili tam udany kontratak. Po obu stronach są straty w ludziach.

Sekretarz stanu USA Rusk odrzucił w środę apel przewodniczącego senackiej komisji Spraw Zagranicznych Fulbrighta wzywający do zaprzestania nalotów na Demokratyczną Republikę Wietnamu.

Delegacja Indonezji na Zgromadzeniu Ogólnym NZ

Demonstracja na sali

NOWY JORK (PAP) — W środę 28 września delegacja indonezyjska z ministrem Spraw Zagranicznych, **Malikiem** na czele zajęła znów miejsce — między delegacjami Indii i Iranu — wśród uczestników obecnej sesji Zgromadzenia Ogólnego. Tak więc Indonezja wróciła oficjalnie do ONZ po 19-miesięcznej przerwie; w marcu 1965 roku prezydent **Sukarno** nakazał jej wycofanie się z tej organizacji na znak protestu przeciwko wyborowi Malajzji do Rady Bezpieczeństwa.

Gdy delegacja indonezyjska, która przybyła na pewien czas przed rozpoczęciem posiedzenia i ulokowała się wśród obserwatorów, została wezwana przez przewodniczącego Sesji do zajęcia miejsc, na galeriach dla widzów rozległy się głośne protesty. Wznoszono okrzyki przeciwko obecnemu reżimowi indonezyjskiemu i dopuszczeniu jego przedstawicieli do ONZ. Jeden z demonstrantów przedostał się na chwilę przez szpaler straży z wielką chorągwią, na której widniał napis oskarżający „marionetki Stanów Zjednoczonych" o wymordowanie setek tysięcy Indonezyjczyków. Straż wyniosła go z sali. Usunięto także innych uczestników demonstracji — mężczyzn i kobiety.

Po tym incydencie **Malik** wszedł na trybunę i zadeklarował gotowość pełnej współpracy z ONZ oraz podziękował tym wszystkim, którzy umożliwili „gładki i szczęśliwy" powrót jego kraju do tej organizacji międzynarodowej. Przewodniczący, delegat Afganistanu, Pazhwak, poinformował krótko Zgromadzenie o procedurze powrotu Indonezji. Następnie Zgromadzenie przystąpiło do dalszej debaty generalnej.

Delegacja chińska w Moskwie

MOSKWA (PAP) — 28 września przybyła do Moskwy delegacja Towarzystwa Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej z zastępcą przewodniczącego Komitetu Ludowego prowincji Hupei, wiceprzewodniczącym Towarzystwa Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej w tej prowincji Han Ning - Fu. Członkowie delegacji wezmą udział w akademii i będą obecni na koncercie, które odbędą się w domu przyjaźni z okazji XVII rocznicy utworzenia Chińskiej Republiki Ludowej.

Na lotnisku szeremietiewskim gości powitali członkowie zarządu Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Chińskiej.

Skup zboża

Ciąg dalszy ze str. 1

gdzie wykonanie planu waha się w granicach do 45 procent.

Według oceny Wydziału Skupu Prezydium WRN praca punktów skupu jest w bieżącym roku lepsza, niż w latach poprzednich, mimo zwiększonych dostaw. Władze powiatowe i GS-y dokładają wielu starań, aby wyszukać dodatkowych magazynów.

Tegoroczny plan przewiduje dostarczenie państwu 120 tys. ton ziarna, z tego 64 tys. ton z dostaw obowiązkowych, 56 tys. ton z dostaw wolnorynkowych a resztę — z kontraktacji. Są to ilości zbliżone do ilości ubiegłorocznych, ale ponad dwukrotnie większe niż przed 1965 rokiem. Fakt ten świadczy o wzroście produkcji towarowej zbóż, co ma związek i z regulacją cen i z poziomem agrotechnicznym.

Tymczasem rozpoczął się skup ziemniaków. Punkty odbioru są czynne już od 1 września, jednakże w związku z przeciągającymi się wykopkami szczyt skupu przypadnie pod koniec pierwszej połowy października. Groźba wrześniowych przymrozków zmusza rolników do przyśpieszenia dostaw. Oby punkty skupu sprostały nasilonym zadaniom, co jest tym bardziej ważne, że według informacji Wydziału Skupu Prezydium WRN — nie wszystkie są należycie przygotowane do akcji. (ed)

Na rozwój rolnictwa

Ciąg dalszy ze str. 1

600 tys. ha gruntów ornych oraz na meliorację i odbudowę urządzeń na 430 tys. ha. Zamierza się też zmeliorować 380 tys. ha nowych użytków zielonych i odbudować urządzenia na 240 tys. ha istniejących. Ponadto planuje się zagospodarować pomelioracyjnie ponad 700 tys. ha łąk i pastwisk oraz nawodnić przy pomocy deszczownic ok. 55 tys. ha użytków zielonych.

W latach 1966—1970 ok. 360 tys. zagród chłopskich ma otrzymać elektryczność.

Oblicza się, że nakłady na inwestycje z własnych środków rolników wyniosą — łącznie z budownictwem mieszkaniowym — ok. 59 mld zł, z czego ponad 39 mld zł (1/3 więcej niż w ub. 5-latce) — na inwestycje produkcyjne. Własne fundusze rolników będą przeznaczone głównie na budownictwo mieszkaniowe, na zakup maszyn, a także na częściową odpłatność za melioracje i elektryfikację.

Wspierając wysiłki państwa w przeprowadzaniu melioracji i elektryfikacji wsi — rolnicy będą równocześnie korzystać w szerokim zakresie z poważnie zwiększonej pomocy kredytowej państwa. Przewiduje się, że gospodarstwa indywidualne, spółdzielnie produkcyjne i kółka rolnicze będą mogły skorzystać z kredytów inwestycyjnych długo- i średnioterminowych (bez kredytów krótkoterminowych, głównie z SOP) w wysokości ok. 30 mld zł.

Własne nakłady i pomoc kredytowa państwa pozwolą rolnikom na dalsze umocnienie i rozwój ich działalności gospodarczej.

Inwazja na Falklandy

Ciąg dalszy ze str. 1

go samolotu argentyńskich linii lotniczych, który leciał z Buenos Aires do Rio Gallegos, znajdowała się obok pasażerów i załogi grupa 18, czy też według innych doniesień 20 młodych ludzi z organizacji argentyńskiej „El Condor". Wszyscy byli uzbrojeni. W pewnym momencie grupa ta sterroryzowała pilota i zmusiła go do zmiany trasy i lotu do głównego miasta Falklandów Port Stanley. Ponadto potraktowała ona kilku pasażerów jako zakładników.

Gdy samolot wylądował w pobliżu Port Stanley uczestnicy „inwazji" ruszyli do miasta, okupowali brytyjski gmach rządowy, wzięli do niewoli szefa policji i wywiesili flagę argentyńską.

Zakładnicy, wśród których znajdował się wiceadmirał argentyński **Guzman**, gubernator tej części Argentyny, która teoretycznie obejmuje także Falklandy, zostali wkrótce „zwolnieni". Prezydent Argentyny Ongania uznał incydent za poważny i wielce niewłaściwy, zapowiadając, że pociągnie sprawców do odpowiedzialności. Równocześnie jednak podkreślił, że ich wyczyn dowodzi raz jeszcze powagi roszczeń rządu argentyńskiego do Falklandów.

Antybrytyjskie zajścia w Argentynie

MEKSYK (PAP) — Jak donoszą z Buenos Aires, stolicy Argentyny w środę wieczorem dwaj mężczyźni ostrzelali z przejeżdżającego samochodu rezydencję brytyjskiego ambasadora, gdy znajdował się tam książę Edynburga. Nikt jednak nie odniósł ran. Kule zniszczyły jedynie podłogę na parterze. Książę przebywa obecnie z wizytą w Buenos Aires z okazji 150 rocznicy niepodległości Argentyny.

Tego samego dnia grupa młodzieży wtargnęła do brytyjskiego konsulatu w miejscowości Rosario, położonej na północy kraju, spaliła tam flagę brytyjską oraz zniszczyła meble. Kres tym zajściom położyła dopiero policja. 7 osób aresztowano.

Sportowy przeplataniec

Kolarstwo. IV etap Tour de Pologne wygrał Otrembski (CRZZ II) przed Patzigiem (NRD). Indywidualnie po 4 etapach prowadzi nadal Woźniak (Legia I) o pół minuty przed Patzigiem (NRD). Zespołowo po 4 etapach na czele znajdowała się Legia I o prawie 4 min. przed Startem I i o ponad 6 min. przed LZS I.

Piłka nożna. Piłkarze Legii przegrali w Lipsku z tamtejszą Chemie aż 0:3. I reprezentacja Węgier pokonała Francję 4:2. Młodzieżowa reprezentacja Polski zremisowała w Starachowicach z Orlętami Węgier 0:0.

Lekkoatletyka. 1 — 2 października br. w Magdeburgu rozegrany zostanie ciekawy mecz międzypaństwowy NRD — Polska w konkurencji mężczyzn i kobiet. Drużyna gospodarzy wystąpi osłabiona brakiem dwóch mistrzów Europy Matuschewskiego i Haase.

O zwycięstwie decyduje jedność

OD CZASU gdy amerykańskie statki wojenne w Zatoce Tonkińskiej sprowokowały starcie z północnowietnamskimi łodziami patrolowymi aby dostarczyć prezydentowi Johnsonowi „argumentów" do ataku na Demokratyczną Republikę Wietnamu — upłynęło przeszło dwa lata.

Otwarta interwencja i niszczycielska wojna, jaką następnie Stany Zjednoczone AP rozpętały przeciw Demokratycznej Republice Wietnamu i narodowi wietnamskiemu — jest nawet w pełnej grozy i krwi historii agresji imperialistycznej — przykładem wyjątkowego cynizmu, barbarzyństwa i bezprawia. Haniebną napaść ogromnej i wciąż rosnącej liczebnie, wyposażonej według ostatniego słowa techniki armii amerykańskiej, na odległy o wiele tysięcy mil morskich mały kraj, usiłuje się przedstawić światu jako „obronę przed agresją". Bezskuteczne próby narzucenia przemocą ludności południowego Wietnamu powszechnie znienawidzonego marionetkowego reżimu sajgońskich generałów usiłuje się usprawiedliwić „obroną demokracji i wolności". Bezceremonialne gwałcenie suwerenności Demokratycznej Republiki Wietnamu, bezustanne pirackie naloty bombowe, mające na celu sterroryzowanie całego narodu i zmuszenie go do kapitulacji wobec najeźdźców, nazywa się „akcją na rzecz pokoju", a każdy nowy szczebel johnsonowskiej eskalacji wojny i masowego mordu poprzedza się szumnymi deklaracjami o gotowości do pokojowych rozmów „bez warunków".

Opinia światowa zna prawdę o Wietnamie. Ludzie patrzą z podziwem na bohaterską, sprawiedliwą walkę tego niepokonanego narodu, który na południu i na północy stawia czoło parokrotnie liczniejszym wojskom najeźdźców i eskadrom pirackich bombowców, broni nieugięcie swego świętego prawa do niepodległości i samodzielnego decydowania o własnym losie. Ludzie patrzą i zadają sobie pytanie, jak długo trwać będą te zbrodnie, kiedy wreszcie położony zostanie kres mordowaniu i cierpieniom narodu, którego jedynym „grzechem" jest to, że chce być wolny.

Toteż żadna chyba imperialistyczna agresja od czasów II wojny światowej nie wywołała w międzynarodowej opinii publicznej równie głębokiej odrazy i oburzenia. Potępiamy ją nie tylko my, nie tylko wszystkie kraje socjalistyczne i wszystkie niepodległe państwa tzw. trzeciego świata, ale i społeczeństwa krajów zachodnich.

Od polityki USA w Wietnamie wyraźnie dystansują się również koła rządzące wielu państw kapitalistycznych. Jeśli nie liczyć paru satelickich rządów — na Taiwanie, w Korei Płd., w Syjamie itp., to agresja amerykanska przeciw Wietnamowi znajduje poparcie tylko ze strony rządów NRF, Australii, a także po części kół rządzących Wielkiej Brytanii.

Ludzie na całym świecie zdają sobie bowiem sprawę że idzie tu nie tylko o los narodu wietnamskiego, który od 21 lat walczy o to, by stać się wreszcie gospodarzem we własnym kraju. Idzie o poszanowanie prawa w stosunkach międzynarodowych, o los pokoju światowego, który wraz z eskalacją amerykańskiej agresji staje się coraz bardziej zagrożony, gdyż niebezpieczeństwo rozszerzenia wojny w Wietnamie na inne kraje azjatyckie staje sie coraz bardziej realne.

JOHNSONOWSKA polityka eskalacji wojny wietnamskiej jest polityką ślepą i beznadziejną. Cała opinia światowa żąda coraz bardziej natarczywie położenia kresu amerykańskiej agresji.

Zgodne i zdecydowane stanowisko zajęły w tej sprawie państwa socjalistyczne — uczestnicy Układu Warszawskiego. Na niedawnej naradzie w Bukareszcie zażądały one, aby USA natychmiast ostatecznie i bezwarunkowo położyły kres bombardowaniu DRW, aby zaprzestały zbrojnej interwencji w Wietnamie południowym, wycofały swe wszystkie wojska i zlikwidowały wszystkie bazy w tym kraju, aby uznały Narodowy Front Wyzwolenia za jedynego prawdziwego przedstawiciela ludności Wietnamu południowego, aby uznały prawo narodu wietnamskiego do niepodległości i pokojowego zjednoczenia — zgodnie z zasadami Układów Genewskich.

Wśród zachodnich mężów stanu z potępieniem agresji amerykańskiej najbardziej zdecydowanie wystąpił prezydent Francji, generał de Gaulle, gdy mówił o „miażdżącej presji, jakiej poddana jest obecnie ludność południowego i północnego Wietnamu", gdy stwierdzał, że „nie ma najmniejszych widoków, aby narody Azji podporządkowały się prawu dyktowanemu przez cudzoziemca przybyłego z drugiej strony Pacyfiku", gdy ostrzegał przed niebezpieczeństwem konfliktu światowego.

Nic, jak dotąd, nie wskazuje, aby z tego powszechnego sprzeciwu wobec wojny USA w Wietnamie, który znajduje nawet echo w niektórych bardziej dalekowzrocznych kołach USA, rząd amerykański chciał wyciągnąć praktyczne wnioski i powstrzymać machinę wojennej interwencji w Wietnamie.

Przeciwnie — wiele zdaje się świadczyć o tym, że USA zamierzają politykę eskalacji wojny kontynuować, że szykują nowe kontyngenty wojsk, że zamierzają wkrótce po amerykańskich wyborach rzucić nowe miliardy dolarów na tę zbrodniczą krucjatę.

PAŃSTWA socjalistyczne okazują niezachwianą solidarność z narodem wietnamskim, udzielają mu, a w pierwszym rzędzie Związek Radziecki, rosnącej pomocy materialnej, zaopatrują go w środki niezbędne do obrony, bronią praw Wietnamu na arenie międzynarodowej.

Jednakże, aby położyć kres agresji, aby stworzyć taką sytuację, w której napastnik nie odważy się na dalszą eskalację działań wojennych a przeciwnie, będzie musiał zrezygnować z rozstrzygnięć wojskowych na rzecz poszukiwań rozwiązań politycznych na gruncie Układów Genewskich — potrzebna jest nie tylko wydatna pomoc poszczególnych państw socjalistycznych. Niezbędna jest przede wszystkim ścisła współpraca i skoordynowanie działań wszystkich państw socjalistycznych, a w pierwszym rzędzie skoordynowanie polityki i działań na rzecz pomocy dla Wietnamu ze strony Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej.

Współdziałanie Związku Radzieckiego jako państwa socjalistycznego dysponującego największą potęgą i niezbędnymi do obrony zasobami — z Chińską Republiką Ludową, jako drugim mocarstwem socjalistycznym, bezpośrednim sąsiadem Wietnamu i naturalnym zapleczem obronnym DRW — stworzyłoby nową sytuację. Przekreśliłoby bowiem rachuby kół rządzących Stanów Zjednoczonych na to, że w obliczu rozłamowej antyradzieckiej polityki Chińskiej Republiki Ludowej mogą bezkarnie, bez zbytniego ryzyka rozszerzać zasięg działań wojennych i wzmagać siłę swoich uderzeń przeciwko Wietnamowi.

Tak więc jedność działania państw socjalistycznych w walce z amerykańską agresją, to niezbędny warunek zwycięstwa narodu wietnamskiego. Klucz do tej jedności znajduje się w rękach Komunistycznej Partii Chin. W jej rękach znajduje się również klucz do udzielenia Demokratycznej Republice Wietnamu najbardziej skutecznych form pomocy przez zjednoczony obóz państw socjalistycznych. Wietnam graniczy bowiem tylko z jednym państwem socjalistycznym — z Chińską Republiką Ludową.

Związek Radziecki, od chwili rozpoczęcia przez USA jawnej agresji przeciwko DRW, niejednokrotnie proponował ChRL wspólną akcje i skoordynowanie pomocy dla walczącego narodu wietnamskiego. Jednakże ChRL wszystkie te propozycje kategorycznie odrzucała, posługując się całym arsenałem niewybrednych oszczerstw i nie liczących się z żadnymi realiami oskarżeń o „zdradę rewolucji i socjalizmu" o „zdradę Wietnamu", o „spisek z amerykańskim imperializmem przeciw Wietnamowi i Chinom" itp.

W listopadzie ub. r. Komitet Centralny naszej partii wystąpił z inicjatywą skoordynowania działań państw socjalistycznych na rzecz pomocy DRW i zaproponował bratnim partiom zwołanie w tej sprawie narady na najwyższym szczeblu.

Inicjatywa naszej partii, mimo że spotkała się z aprobatą bratnich partii komunistycznych i robotniczych, nie dała jednakże praktycznych wyników wskutek kategorycznej odmowy ze strony KP Chin, która oświadczyła, że „nigdy nie usiądzie do wspólnego stołu" z przywódcami KPZR.

Podobnie zawiodły wszystkie próby podejmowane w międzyczasie przez inne bratnie partie, aby skłonić KPCh do zejścia z drogi rozłamu i rozbijania jednolitego, antyimperialistycznego frontu państw socjalistycznych i partii komunistycznych i robotniczych.

W CIĄGU ubiegłego roku antyjednościowa polityka KPCh uległa dalszemu zaostrzeniu, co znalazło dobitny wyraz w uchwałach niedawnego XI Plenum KC.

W sytuacji, gdy amerykański imperializm wzmaga swe natarcie, zwłaszcza w Azji południowo-wschodniej, gdy eskalacja wojny w Wietnamie zagraża życiowym ośrodkom DRW, gdy w Indonezji reakcja przeprowadza krwawą, wprost bestialską rozprawę z lewicą i komunistami — plenum KC KPCh powtarza beztrosko starą tezę propagandy chińskiej, iż obecna sytuacja międzynarodowa jest „doskonała". „Imperialiści USA i ich lokaje — głosi komunikat plenum — wydają się potężni, ale w rzeczywistości są bardzo słabi. Patrząc na dalszą metę są oni wszyscy papierowymi tygrysami". Natomiast główne swe ostrze plenum KC KPCh kieruje przeciw KPZR i innym partiom komunistycznym, które posądza o rewizjonizm, szkalując je, że ich polityka ma jakoby polegać na „zabezpieczeniu imperialistycznej i kolonialnej dominacji w świecie kapitalistycznym oraz przywracaniu kapitalizmu w świecie socjalistycznym". W ten sposób antyjednościowa polityka KPCh, która od szeregu lat łamie wspólny antyimperialistyczny front krajów socjalistycznych i cała zaciekła antyradziecka kampania uprawiana przez wszystkie tuby chińskiej propagandy zyskała w uchwałach XI plenum KC KPCh oficjalną sankcję.

Jak w świetle tych uchwał i całej praktyki chińskiej partii rozumieć wezwanie plenum do „utworzenia możliwie najszerszego międzynarodowego zjednoczonego frontu przeciwko imperializmowi USA"? Z kim KPCh chce budować ten front, jeśli cały ogień walki politycznej kieruje przeciwko głównej sile obozu socjalistycznego, przeciwko Związkowi Radzieckiemu, przeciwko innym krajom socjalistycznym, które niosą dziś konkretną pomoc Wietnamowi, bez udziału których mowy być nie może o realnej i skutecznej walce z imperializmem w obronie wolności narodów i pokoju światowego.

Antyjednościowa, rozłamowa linia polityczna KPCh, organizowanie wrogich demonstracji wobec ambasady Związku Radzieckiego w Pekinie i przedstawicielstw dyplomatycznych innych krajów socjalistycznych proklamowanie przez XI plenum KC KPCh tzw. „proletariackiej rewolucji kulturalnej" i wezwanie do „otwarcia ognia"... „przeciwko tym co są u władzy" a kroczą drogą „rewizjonistyczną" i „kapitalistyczną", „sprzeczną z ideami Mao Tse-tunga", napadanie na działaczy partyjnych i państwowych oraz formalne pogromy komitetów partyjnych podejrzanych o „rewizjonizm" dokonywane przez tzw. czerwoną gwardię, różne, awanturnicze wyczyny nieopierzonej młodzieży szkolnej kompromitujące ideę socjalizmu — wszystko to budzi głęboką troskę i sprzeciw w szeregach wszystkich partii komunistycznych i robotniczych, które widzą w postępowaniu kierowniczych organów KPCh sprzeniewierzenie się zasadom internacjonalizmu proletariackiego i ideologii ruchu komunistycznego.

Rewolucyjna frazeologia, jaką od lat posługuje się KPCh, nie może już w świetle praktyki, zasłonić istoty jej polityki, która jest sprzeczna z podstawowymi zasadami marksizmu - leninizmu i proletariackiego internacjonalizmu.

JEST rzeczą znamienną, że w obozie imperialistycznym, a zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, ani gromkie słowa plenum KC KPCh i wezwania do walki z imperializmem, ani inne krzykliwe deklaracje antyamerykańskie, rozlegające się z Pekinu nie wzbudzają najmniejszego niepokoju. Przeciwnie, w odpowiedzi usłyszeliśmy szereg oświadczeń przedstawicieli rządu USA, ostatnio na forum ONZ, które dowodzą, że Stany Zjednoczone doceniają korzyści, jakie stwarza dla nich obecna linia generalna polityki chińskiej.

Dla Stanów Zjednoczonych bowiem realne znaczenie mają, nie gromkie, antyimperialistyczne słowa chińskiej propagandy, lecz zaostrzający się antyradziecki kurs chińskiej polityki, który pogłębia rozłam w obozie socjalistycznym, a tym samym ułatwia im interwencję i agresję w Azji i w innych częściach świata.

Prasa zachodnia komentując reakcje kompetentnych kół amerykańskich na ostatnie wydarzenia w Chinach podkreśla, że ludzie miarodajni w Waszyngtonie stwierdzają że „jeśli nie brać w rachubę słownej eskalacji Pekinu — to dotychczas nie bardzo odczuli oni obecność Chin w konflikcie wietnamskim" i dalej, że „świadomość tego odegrała decydującą rolę w motywach, jakimi kierował się prezydent Johnson tego dnia, kiedy podejmował decyzję o bombardowaniu Hanoi i Hajfongu" („Tribune de Nations").

Antyradziecki kurs polityki chińskiej nie ulega dziś żadnej wątpliwości. Rozłamowa działalność KPCh w międzynarodowym ruchu komunistycznym jest również faktem potwierdzonym. Trudno jednak określić rzeczywiste intencje polityki chińskiej wobec Stanów Zjednoczonych. Propagandowy język tej polityki nie pokrywa się bowiem z nie publikowanymi przez stronę chińską wypowiedziami kierowniczych osobistości ChRL. W prasie japońskiej ukazały się ostatnio relacje z rozmowy, jaką w dniu 6 bm. przeprowadził wicepremier rządu chińskiego, minister spraw zagranicznych ChRL, Czen I, z delegacją parlamentarzystów japońskich.

„Nie zaatakujemy USA" — powiedział Czen I. „W istocie rzeczy Chiny nie mają dość sił, aby zaatakować Amerykę. Prawdę mówiąc, Ameryka boi się Chin i Chiny również trochę się boją Ameryki. Nie uważam, aby USA dokonały inwazji na dzisiejsze Chiny"... „Nie jestem zbyt pesymistyczny, jeśli chodzi o stosunki USA — Chiny". „...Wy, Japończycy, niepokoicie się bardzo obecnym stanem stosunków chińsko-amerykańskich. Ja się również niepokoję, ale uważam, że sprawę tę można rozwiązać. Problem polega dziś na tym, że USA pragną oddziaływać na Chiny za pomocą siły. Istnieje wiele problemów między Chinami i Ameryką. Byłoby trudno rozwiązać wszystkie za jednym zamachem. Początkiem powinno być wycofanie wojsk USA z Wietnamu".

Rzeczowy, spokojny ton tej wypowiedzi nie budziłby żadnych zastrzeżeń, gdyby ChRL prowadziła politykę jedności i współpracy ze Związkiem Radzieckim i całym obozem socjalistycznym.

W świetle rozłamowej polityki KPCh wypowiedź ta nabiera innego wydźwięku.

Komentując tę wypowiedź Agencja France Presse pisze: „Czen I najwidoczniej potwierdza opinię wielu obserwatorów, iż Chiny zaostrzają swój konflikt ze Związkiem Radzieckim, aby przygotować grunt dla bezpośrednich rozmów z rządem USA".

ZAOSTRZAJĄC swój antyradziecki i rozłamowy kurs przywódcy KPCh biorą na siebie ciężką odpowiedzialność wobec historii i wobec własnego narodu za osłabianie pozycji międzynarodowej obozu socjalistycznego, za rozbijanie frontu antyimperialistycznego i wszystkie wynikające stąd groźne dla pokoju konsekwencje, a w szczególności za przedłużanie cierpień i strat ludzkich i materialnych narodu wietnamskiego.

Międzynarodowy rewolucyjny ruch robotniczy i narodowowyzwoleńczy oraz kraje socjalistyczne nie pogodzą się z rozłamową i sprzeczną z interesami socjalizmu i pokoju, obecną polityką Komunistycznej Partii Chin. Budzi ona we wszystkich partiach komunistycznych i robotniczych coraz żywszą krytykę i potępienie. Jeszcze dwa lata temu, jeszcze rok temu, istniało na świecie szereg partii komunistycznych, zwłaszcza w Azji, które ciążyły w swych poglądach ku pozycjom KPCh i ulegały częściowo jej argumentacji podważającej zasady proletariackiego internacjonalizmu.

Fakty biorą jednak zawsze górę nad słowami bez pokrycia.

Im bardziej Chińska Partia Komunistyczna wzmaga swoje antyjednościowe ataki, im głośniej miota swoje bezpodstawne oskarżenia pod adresem KPZR i partii innych krajów socjalistycznych, tym bardziej staje się w tym stanowisku odosobniona w światowym ruchu robotniczym. Jesteśmy przekonani, iż również w szeregach KPCh, która doprowadziła wielki naród chiński do wyzwolenia i zwycięskiej rewolucji pod naciskiem życia, wcześniej czy później weźmie górę zdrowa, trzeźwa myśl i odrodzi się duch jedności obozu socjalistycznego i międzynarodowej solidarności bojowników socjalizmu.

Sprawa jedności działania wszystkich partii komunistycznych i robotniczych i wszystkich krajów socjalistycznych przeciw imperializmowi i wojnie nie da się zdjąć z porządku dnia.

Partia nasza, tak jak dotychczas, gotowa jest działać niestrudzenie na rzecz odbudowy jedności i zwartości międzynarodowego frontu walki o pokój, wolność narodów i socjalizm.

Przedruk z „Trybuny Ludu"

List z Warszawy

Wietnamska codzienność

Informacyjna nazwa „Wietnam w walce i pracy" odpowiada charakterowi wystawy, otwartej we wtorek 27 września w warszawskim Pałacu Kultury i Nauki. Jest to rzeczowa informacja o dramatycznej walce.

Są zdjęcia, ilustrujące wydarzenia, jeśli tak można rzec, typowe i codzienne. Ta codzienność zawiera jednak w sobie dostateczny ładunek tragizmu zarówno w południowej, jak i północnej części kraju, skąd pochodzi większość eksponowanych zdjęć. Na Północy codzienność to szpitale, szkoły, pagody i osiedla zbombardowane w okolicach Hanoi, to rzędy spalonych napalmem ofiar bombardowań; to twarze dzieci, z których ta wojna uczyniła ludzi starych.

Czytając depesze z Wietnamu, można odnieść fałszywe wrażenie, że na Północy zasięg wojny ogranicza się do Hanoi i większych miast. Jak ilustrują to jednak zdjęcia, cały kraj stanął wobec konieczności powszechnej mobilizacji.

Ludzie pracują na polach, zbierają zboże, łowią ryby z karabinami na plecach. Ustawione w stożki karabiny stoją w zakładach pracy obok warsztatów, a nawet w salach wykładowych obok ławek.

A przecież mimo mobilizacji ten naród dokonuje ogromnych wysiłków, aby w granicach, w jakich jest to możliwe, żyć normalnym życiem.

Odporność i upór tych ludzi nie ma swego źródła ani w nowoczesnej technice, ani w nowoczesnym uzbrojeniu.

Ma ona źródło w idei walki o wolność narodu, walki ze wszystkich sił i do zwycięstwa.

W.Z.

Prof. dr Jerzy Sawicki

Dwadzieścia lat po wyroku norymberskim

30 września i 1 października 1946 roku Międzynarodowy Trybunał Wojskowy, powołany do życia na mocy specjalnej umowy, zawartej między czterema głównymi mocarstwami prowadzącymi wojnę przeciwko III Rzeszy, ogłosił wyrok, który w historii ludzkości był bez precedensu. Na ławie oskarżonych zasiedli przywódcy, ministrowie i generałowie mocarstwa europejskiego — hitlerowskiej III Rzeszy. Proces toczył się prawie przez cały rok, a zainteresowanie opinii faktami, które ujawniono w toku przewodu oraz prawem, które zastosowano wobec oskarżonych nie słabło ani przez chwilę. Jest to rzecz zupełnie zrozumiała. Dowody w tym procesie przeprowadzone i dokumenty na nim odczytane, stanowią po dzień dzisiejszy nieocenione źródło historyczne ponurej epoki pieców krematoryjnych. Prawo, które znalazło swój wyraz w orzeczeniu sądowym, stanowi niewątpliwie kamień milowy w rozwoju zasad prawnych, odnoszących się do stosunków międzynarodowych i w sposób zdecydowany rzutuje też na kształtowanie się prawa wewnętrznego poszczególnych państw.

W dwa tygodnie po ogłoszeniu wyroku, w dniu 16 października 1946 r. odbyła się w Norymberdze egzekucja dziesięciu spośród oskarżonych, których skazano na karę śmierci przez powieszenie. Inni otrzymali karę pozbawienia wolności, które wahały się od 10 lat do dożywocia. Skazańców umieszczono w więzieniu w Spandau, położonym niedaleko Berlina. Jego zarząd stanowi ostatni, jakby symboliczny, relikt współpracy aliantów przeciwko wspólnemu wrogowi. Dyrekcja podlega bowiem dyspozycji czterech głównych zwycięskich mocarstw — ZSRR, USA, W. Brytanii i Francji — które kolejno co miesiąc obejmują straż w tym gmachu. Wytyczne wspólnego zarządu ustalone zostały przez nieistniejącą już Międzysojuszniczą Radę Kontroli Niemiec. Ze wszystkich skazanych na terminowe lub dożywotnie więzienie pozostała w zamknięciu jeszcze tylko jedna osoba. Jest nią były zastępca Hitlera, Hess, reszta odbyła swoją karę, bądź zmarła w więzieniu albo została przedterminowo zwolniona ze względów zdrowotnych.

*

Bilans dwudziestoletniego okresu, jaki minął od chwili ogłoszenia wyroku, posiada dwa odrębne salda: ujemne i dodatnie. Nazajutrz bowiem po ogłoszeniu wyroku norymberskiego podjęta została w politycznej i prawniczej literaturze ostra kampania przeciwko organizacji trybunału, przeciwko jego obsadzie oraz przeciwko prawu przezeń stosowanemu. Chodziło o osłabienie — z określonych powodów politycznych — moralnej wagi jego osądu i wpływu, jaki mógłby wywrzeć na kształtowanie stosunków międzynarodowych. Kwestionując całość werdyktu norymberskiego, jeden z najbardziej popularnych w Stanach Zjednoczonych ekspertów prawa międzynarodowego, G. A. Finch, pisał w związku z tym: „Nie należy usypiać czujności świata w fałszywym poczuciu bezpieczeństwa przez przecenianie znaczenia werdyktu norymberskiego. Trybunał ten był wojskowy. Powaga jego wyroku jako precedensu w czasie pokoju może być wątpliwa. Ponadto brak w czasie pokoju wyposażonego w jurysdykcję międzynarodowego trybunału, który by mógł kontynuować dzieło rozpoczęte w Norymberdze".

Angielski profesor prawa międzynarodowego H. A. Smith wystąpił ostro przeciwko zasadzie, przyjętej w wyrokach, że agresja stanowi zbrodnię, twierdząc, że wyrok wydany na niemieckich zbrodniarzy nie może stanowić kroku naprzód w rozwoju prawa narodów, gdyż „po raz pierwszy zamierzono wprowadzić do prawa narodów marksistowskie koncepcje sprawiedliwości. Oznaczałoby to w praktyce, że w przyszłości mężowie stanu, którzy powzięliby poważną decyzję wciągnięcia swego kraju w wojnę, byliby narażeni na powieszenie przez swoich wrogów, gdyby wojnę przegrali".

Dziesiątki jeszcze innych zarzutów wysunięto przeciwko zasadom norymberskim. Do najczęściej formułowanych należą następujące: Trybunał Norymberski naruszył zasadę nullum crimen sine lege, gdyż zarówno zbrodnia przeciwko pokojowi, jak i zbrodnie przeciwko ludzkości były poprzednio nieznane i nie przewidziane przez jakikolwiek przepis prawny w chwili dokonania przez skazanych swych czynów. Trybunał nie wziął pod uwagę nieodpowiedzialności sprawcy działającego w charakterze urzędnika lub w charakterze głowy państwa, czym naruszył zasady prawne, które nie pozwalają na ściganie takich osób. Trybunał nie wziął pod uwagę nieodpowiedzialności tych sprawców, którzy działali pod wpływem wiążącego ich rozkazu, czym naruszył przepisy prawa karnego. Statut Trybunału, a następnie wyrok, niesłusznie pominął, jeśli chodzi o zbrodnie przeciwko ludzkości, okoliczność, iż sprawcy działali zgodnie z prawem swego państwa. Trybunał nie uwzględnił faktu, iż niektórzy sprawcy działali w nieświadomości bezprawności czynu, to jest nie zdawali sobie sprawy z tego, iż popełniają czyn przestępczy.

*

Unika się tylko dyskusji na jeden, lecz jakże zasadniczy temat, a mianowicie że wyrok norymberski odpowiadał w chwili jego wydania, a tym bardziej obecnie, świadomości prawnej narodów; że zasady w nim wyrażone stanowiły wyraz poczucia słuszności i sprawiedliwości narodów. Sformułował to Trybunał w wyroku:

„Sumienie świata byłoby bardziej urażone, gdyby sprawcy takich czynów nie byli ukarani, niż w przypadku gdy poniosą karę".

Znaczenie i waga moralno-polityczna tego wyroku jako ostrzeżenia oraz instrumentu pokoju da się niewątpliwie wymierzyć nie tylko zaniepokojeniem, jakie w pewnych kołach wywołał na przestrzeni tego dwudziestolecia, ale również ilością energii, jaka zużyta została z ich strony na usiłowaniu obalenia jego zasad.

Nie zapominajmy bowiem, że nikt nie może kwestionować, iż wyrok ten otworzył nowy rozdział, a jak niektórzy twierdzą, nową epokę w rozwoju prawa narodów.

Zasady tam ustalone, a dotyczące karalności za agresję, za zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości, stanowią dziś obowiązujące prawo, bez względu na to, że brak w tej chwili trybunału i egzekutywy, które by za naruszenie tych norm mogły pociągnąć do odpowiedzialności. Jest jednak dalszą obowiązującą zasadą tego prawa, że każde państwo, w którego ręku znajdzie się zbrodniarz wojenny, naruszający interesy tego państwa lub narodu, jest uprawnione wedle tych norm osądzić winnego. Jest dalej trwałym osiągnięciem zasada, że nikt, popełniając zbrodnię międzynarodową, nie może się powołać skutecznie w swej obronie na rozkaz przełożonego lub na działanie w imieniu prerogatywy suwerenności.

Dokładnym sformułowaniem kodeksu zbrodni wojennych oraz zbrodni przeciwko bezpieczeństwu ludzkości zajmują się od lat organa ONZ. Trzeba przypomnieć, że z ducha Norymbergi zrodziła się konwencja o zwalczaniu ludobójstwa, uchwalona w roku 1948 i ratyfikowana przez większość państw. Cztery konwencje genewskie z roku 1949 o ochronie jeńców wojennych, rannych i ludności cywilnej w czasie wojny stanowią rozwinięcie zasad zawartych w wyroku norymberskim. Ostatnio uchwalona w ONZ konwencja przeciwko dyskryminacji rasowej oraz przygotowany projekt konwencji przeciwko dyskryminacji religijnej oparte są w swych założeniach na wyroku norymberskim. Stanowi też konsekwentne rozwinięcie jego zasad to, co zostało umieszczone w Deklaracji Praw Człowieka oraz w projekcie konwencji praw człowieka. O tym, jaka jest siła i wymowa tych zasad, świadczą podjęte w roku 1966 w ONZ prace, zmierzające do uchwalenia konwencji o nieprzedawnialności zbrodni wojennych. Z inicjatywą taką w dwudziestolecie wyroku norymberskiego wystąpiła Polska.

Zasady norymberskie wywarły również wpływ na prawo karne poszczególnych narodów. Całe rozdziały różnych ustaw karnych poszczególnych krajów, które po wojnie zostały uchwalone czy opublikowane, wywodzą się z ducha zasad norymberskich. Są to przede wszystkim, choć nie wyłącznie, te przepisy, które zwalczają dyskryminację rasową, religijną i narodową, karzą podżeganie do wojny i propagandę wojenną. Nie straciło, niestety, nic ze swej aktualności ostrzeżenie, które padło 20 lat temu na sali Trybunału Norymberskiego z ust amerykańskiego prokuratora: „Diabelskie i nikczemne moce, które uosabiają oskarżeni, będą zaciemniały polityczny horyzont w wielu krajach i wpływać na postawę polityczną wielu osób przez długie jeszcze lata od chwili kiedy ich ciała rozpadną się w proch i w pył. (AR)

Ława oskarżonych podczas procesu norymberskiego.
CAF — Archiwum

Piotr Michałowski (1800—1855) był głównym przedstawicielem romantyzmu w malarstwie polskim. Osiągnął poziom dorównujący wielkim mistrzom europejskim. Wybitny kolorysta, stosował nowatorską technikę. Modelował barwną plamą, czym wyprzedził znacznie późniejszych impresjonistów. Michałowski zaczął zajmować się malarstwem dopiero w 32 roku życia, kiedy po upadku Powstania Listopadowego, jako jego aktywny uczestnik, zmuszony był wyjechać za granicę. Osiadł wówczas w Paryżu, gdzie powstały jego najwybitniejsze dzieła. Jednym z nich jest widoczny na zdjęciu „Portret konny Maksymiliana Oborskiego" — przyjaciela Michałowskich.

CAF — Rosiak

Kres ziemniaczanych wędrówek

■ SZYBSZA DOSTAWA — WYŻSZE CENY
■ REJONY KONTRAKTACJI WOKÓŁ NAJWIĘKSZYCH OŚRODKÓW ZBYTU

Tegoroczne zbiory ziemniaków rozpoczęły się nieco wcześniej niż zwykle, istnieją więc większe możliwości zakończenia skupu i wysyłki ziemniaków przed okresem mrozów i jesiennym szczytem przewozowym na kolei, który przypada mniej więcej w połowie października. Aby zachęcić rolników do wcześniejszego dowozu ziemniaków do punktów skupu wprowadzono w tym roku zasadę: „szybsza dostawa — wyższe ceny". Rolnicy dostarczający ziemniaki we wrześniu otrzymują za każde 100 kilogramów dodatkowo 7 złotych premii. W okresie od 1 do 10 października premia za terminowość wynosić będzie 5 złotych od 100 kilogramów ziemniaków.

Najwięcej ziemniaków, tak jak każdego roku, zostanie skierowanych na Śląsk. Dostawcami będą województwa bogate w ziemniaki, a więc warszawskie, lubelskie, białostockie. Transporty ziemniaków dla górniczego zagłębia szykują także w tym roku województwa: łódzkie, olsztyńskie, bydgoskie i poznańskie.

Obecnie dąży się do skrócenia ziemniaczanych wędrówek po kraju i w związku z tym tworzy się rejony kontraktacji ziemniaków wokół największych ośrodków zbytu. Takie rejony powstaną między innymi w pobliżu Śląska. Skróci to drogi przewozu i zapewni mieszkańcom miast śląskich lepszą jakość ziemniaków.

Całością ziemniaczanych spraw na Śląsku zajmie się powołany przy CRS „Samopomoc Chłopska" Zakład Obrotu Ziemniakami w Katowicach. (AR)

Wełniane sukienki

na jesień i zimę

Gotowe sukienki letnie od kilku już lat stanowią „żelazną" pozycję w planach produkcyjnych przemysłu konfekcyjnego i w garderobie każdej niemal kobiety. W tym roku po raz pierwszy fabryki Zjednoczenia Przemysłu Odzieżowego otrzymały zamówienia na sukienki jesienno-zimowe.

W brzezińskich ZPO, specjalizujących się wyłącznie w szyciu ubiorów damskich, schodzą obecnie z taśm produkcyjnych sukienki i garsonki wykonane z różnego rodzaju cieplejszych tkanin — z wełny, wełny z elaną, materiałów wełnopodobnych. Szyje się je w kilkunastu modnych fasonach, odpowiednich zarówno do pracy, jak i na popołudniowe okazje. Maksymalna ilość jednego modelu (wykonanego z różnych tkanin i w kilku kolorach) nie przekracza 3 tys. sztuk. Jak zapewnia kierownictwo fabryki, w produkcji są wszystkie rozmiary. Pierwsze partie przekazuje się już do handlu.

Jesienno-zimowe sukienki dla pań i dziewcząt szyją również warszawskie i szczecińskie ZPO. Łącznie znajdzie się ich w handlu w tym sezonie 150 tys. Ilość nie jest zbyt wielka, gdyż handlowcy, decydując się na ten nowy artykuł, dokonali zamówień z dużą ostrożnością.

Widoki na likwidację miejskich wykopków

Brygady zakładów urządzeń węglowych w Lipsku podjęły w pełni udany eksperyment, którego upowszechnienie może się wydatnie przyczynić do likwidacji tamujących ruch miejskich „wykopków". Zastosowano mianowicie nowy, całkowicie mechaniczny sposób zakładania przewodów wodociągowych w gruncie i to szczególnie trudnym do przekopywania, gdyż poprzecinanym grubymi korzeniami drzew. Metoda ta zapewniła wyniki, które przeszły oczekiwania. 400-metrowej długości rury wkopano w ziemię w ciągu 2 godzin, podczas gdy tradycyjnym systemem praca ta pochłonęła aby 2 tygodnie. Specjalne rury z tzw. ecepolenu nadające się do mechanicznego układania, wykonane zostały w zakładach celuloidowych w Ellenburger.

KONGRES KULTURY POLSKIEJ

Sławnym rodakom – pamięć i kwiaty

Białostoczczyzna wydała wielu sławnych ludzi, którzy wnieśli trwały wkład w nasz dorobek naukowy i kulturalny. Pamięć o sławnych mieszkańcach Ziemi Białostockiej jest zawsze żywa, ale Kongres Kultury Polskiej stwarza dodatkową okazję do reminiscencji, szczególnego uczczenia wielkich rodaków jak również podkreślenia, że i nasze województwo ma swój znaczący udział w polskiej kulturze.

W tym czasie, kiedy w Warszawie odbywać się będą obrady Kongresu Kultury Polskiej, młodzież szkolna, harcerze, działacze kulturalni uczczą pamięć sławnych rodaków złożeniem kwiatów na ich grobach, przed pomnikami i tablicami pamiątkowymi. M. in. ełcka młodzież złoży kwiaty przed pomnikiem mazurskiego poety, cieśli „co na deskach wiersze pisał", Michała Kajki na kamieniu pamiątkowym we wsi Lepki w pow. ełckim, upamiętniającym mazurskiego poetę M. Pogorzelskiego. Członkowie białostockiego oddziału Polskiego Związku Esperantystów i uczniowie Szkoły Podstawowej nr 23 w Białymstoku złożą kwiaty przed tablicą poświęconą pamięci twórcy języka międzynarodowego dr Ludwika Zamenhofa, który urodził się w Białymstoku. Społeczeństwo łomżyńskie odwiedzi groby Jakuba Wagi, autora „Flory Polskiej", Feliksa Bernatowicza, autora „Pojaty, córki Lizdejki", Leona Porazińskiego, redaktora pisma „Wolna Łomża", zamordowanego przez Niemców w 1941 r. i Konstantego Chojnowskiego, rzeźbiarza ludowego. W Ciechanowcu miejscowe społeczeństwo odda hołd naukowcowi, Krzysztofowi Klukowi, a w Suwałkach — poetce Marii Konopnickiej. Przed pomnikami tych sławnych rodaków złożone zostaną wieńce i wiązanki kwiatów.

Kongres Kultury Polskiej będzie również okazją do prelekcji i odczytów na temat wielkich białostoczan. Mieszkańcy Jeżewa nie zapomną z pewnością o uczczeniu pamięci Zygmunta Glogera, Tykocina — o Zygmuncie Bujnowskim, a Suwałk — o Wieruszu Kowalskim. (k)

W odpowiedzi na krytykę

„Licznikowy próg"

Od zastępcy dyrektora Zakładów Energetycznych Okręgu Centralnego w Warszawie mgr inż. Mariana Kobylińskiego otrzymaliśmy odpowiedź na nasz artykuł „Licznikowy próg" („Gazeta Białostocka", 23 sierpnia), której fragmenty cytujemy:

Zgadzamy się z autorem w tej części gdzie jest mowa o zbyt niskim zużyciu energii elektrycznej w gospodarstwach rolnych na Białostocczyźnie. Dotychczas średnie zużycie w rolnictwie wynosi zaledwie 19 kWh miesięcznie na jedno gospodarstwo rolne (w województwie białostockim 7 kWh — dop. red.). Tak niski pobór energii na wsi przynosi państwu kolosalne straty, bo m. innymi — zainwestowane znaczne środki pieniężne w doprowadzeniu linii elektrycznej do wsi nie amortyzują się.

Z tych też względów Zakłady nasze dokładają wszelkich starań, by nie malało zużycie energii elektrycznej na wsi z naszej winy, ustawiczną troską naszą jest zapewnić ciągłość dostawy energii wszystkim odbiorcom i bez zwłoki podłączać do sieci nowe urządzenia odbiorcze.

Ostatnio zarysował się w kraju brak liczników trójfazowych, ale sytuacja nie przedstawia się aż tak tragicznie jak w artykule (...)

Zakład Energetyczny Białystok, który wchodzi w skład naszego wielozakładowego przedsiębiorstwa nie ma powodu do narzekania na brak liczników, bo dostawy ich przebiegają zgodnie z zamówieniem.

Ustaliliśmy bowiem, że Zakład Energetyczny Białystok zamówił na 1966 rok 5.660 liczników trójfazowych, a nie jak podano — 20 tysięcy. Na poczet tego otrzymał już 3.164 szt. i do końca roku otrzyma pozostałą ilość.

Nieprawdą jest, że w Zakładzie tym czeka aż ponad 5 tys. podań o wstawienie liczników trójfazowych. Jak stwierdziliśmy, do całkowitego pokrycia niedoboru liczników tego typu, po zrealizowaniu w/w zamówienia zabraknie jeszcze ok. 1500 sztuk, które ZE Białystok otrzyma z puli importowej.

Odpowiedź ZEOC nie wyjaśna jednakże istotnego braku liczników dwutaryfowych, pozwalających na pobór energii elektrycznej nocą

Przed jubileuszem „Fast"

Wspólny życiorys

Gdyby najważniejsza była tradycja, w ludzkiej pamięci utkwiłyby pompatyczne przemówienia, kwiaty, przecinana wstęga, odświętne uśmiechy dostojnych gości i niezwyczajny dla ucha, przygniatający nowicjuszy jazgot tylko co wprawionych w ruch maszyn. Ale start średnioprzędnej — pierwszej z przędzalni budującego się wtedy fastowskiego kolosa — nastąpił zupełnie inaczej. Zanim już na dobre rozkręciły się wrzeciona, wstępne i niezdarne jeszcze kroki przędzalni zahaczyły głęboko w życiorysy ludzi, którym w owej pierwszej wypadło być także... pierwszymi.

Dlatego, po który nie sięgnąć życiorys, kogo nie zagadnąć o początki, w ustnej relacji odnajdzie się jednaką drogę ludzi i oddanej ich pieczy maszyn. Będzie to wspólna historia, której fragmenty przepisane do reporterskiego notatnika mogłyby na przykład wyglądać tak:

Kiedy w roku pięćdziesiątym trzecim i czwartym ogłoszono nabór, przyszliśmy tu w pojedynkę, w kilku, w kilkunastu. Chcieliśmy nie tylko pracować, ale także nauczyć się fachu. Jedni od razu zostali na budowie, w ślusarniach, stolarniach, drugich ciekawiło nowe i pojechali uczyć się do różnych miast. Wkrótce spotkaliśmy się tu znowu. Wszyscy znajomi choć inni, niż dawniej. Wyuczeni na montażystów poszli ustawiać maszyny, przędzalników zabrali do swojej roboty mistrzowie. Zjechało ich tu do pomocy sporo. **Dymel, Kopania, Szepietowski, Szczebnia...** Gdy montażyści zabierali się do następnej maszyny, na poprzedniej gospodarzyli już przędzarze.

Pierwsze partie fastowskiej przędzy trzeba było sprzedawać innym zakładom bawełnianym, bo własny który mógłby tę przędzę przerobić, był jeszcze w powijakach. Dopiero po jakimś czasie niewielkie ilości przyjęła wzniesiona po sąsiedzku tkalnia kolorowa, a potem uruchomiona właśnie tkalnia biała.

Średnioprzędna potrzebowała więc nowych ludzi i może właśnie dlatego, a może też ze zwykłego współzawodnictwa w nadarzającym się awansie społecznym zaczęły się zmieniać proporcje w grupach zawodowych. Bo dlaczego niby zgrzeblaczka nie mogłaby obsługiwać maszyny obrączkowej, a ślusarz nie stać się mistrzem? Rolę bodźca do nauki, do podnoszenia kwalifikacji odegrały zarobki. Ale najważniejsza, to była ambicja. Nasza jest przędzalnia, podobnie jak nasz będzie zakład. Aby w takim pracować, trzeba się uczyć.

Właśnie wtedy w życiorysach pracowników fizycznych — **Aleksandra Bieściuka, Zenona Kruszewskiego, braci Kozłowskich, Zygmunta Sadowskiego, Czesława Karpieszuka** i kilku dziesiątków innych pojawiły się adnotacje świadczące o podjętych decyzjach dalszego kształcenia się w zawodzie. Nie ważne, który z nich był pierwszy i tego właściwie nikt nie pamięta.

— Po prostu trzeba było i koniec. Dostaniesz bracie coraz to nowe, skomplikowane maszyny i tradycyjne ślusarskie umiejętności nie wystarczą. Przyjdzie prządka i powie, że obrączkowa się jej coś nie podoba. Nie znasz konstrukcji jak własnej kieszeni, niewiele pomożesz.

— Na trzeparkach robota prosta, dlaczego nie przyjrzeć się zgrzeblarkom, ciągarkom i dalszym szczeblom wtajemniczenia zawodowego — niedoprzędarkom i maszynom obrączkowym? Koło własnej maszyny chodzić nie sztuka, a satysfakcja, to dopiero dwie, trzy, cztery... tak jak mistrzowie.

Zamierzeniom ludzi wyszło naprzeciw kierownictwo i zaczęło organizować szkolenie. Najpierw przy mistrzu, potem grupowo w zakładzie, w technikum włókienniczym dla pracujących. Kosztowało to ludzi sporo wyrzeczeń, bo na kino i rozrywki po pracy nie stało czasu. Za to z roku na rok rosły efekty produkcyjne pierwszej średnioprzędnej.

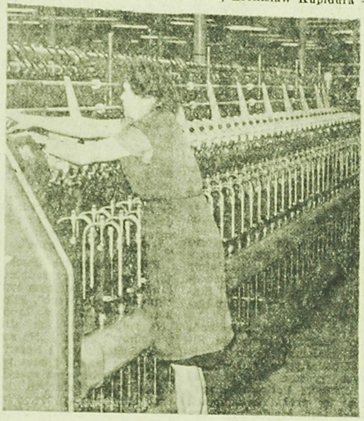

Przykładem, jakich zresztą w średnioprzędnej znajdzie się wiele, są chociażby **Kazimierz Ługowski i Zenon Kozłowski**. Pierwszy rozpoczął jako ślusarz w brygadach montażowych i z czasem awansował na mistrza w średnioprzędnej. Własną pracą zdobył uznanie fachowca, sympatię kolegów. Był czas, gdy pełnił odpowiedzialną funkcję dyspozytora. Drugi wystartował razem z przędzalnią. Był więc Zenon pracownikiem fizycznym, wózkarzem, obciągaczem. W międzyczasie, jak Kazimierz Ługowski, ukończył technikum włókiennicze i został mistrzem w swojej przędzalni.

Podobnie, choć może w nieco innym zakresie, ułożyły się życiorysy długoletnich prządek — **Nadziei Owieczko, Niny Świrydziuk, Halliny Zastockiej, Krystyny Grom**. Po przeszkoleniu w Bielawie i okresie pracy na pierwszym samodzielnym stanowisku także przed nimi otwarły się możliwości zawodowego awansu. Z przewijaczki na obciągaczkę, z obciągaczki na prządkę, z prządki na pracowniczkę laboratorium przędzalni, administracji.

W zakladzie powiadają, że pierwsza średnioprzędna jest wzorową dotąd szkołą wykwalifikowanych kadr dla innych wydziałów. Kształtują się owe kadry przede wszystkim na szczeblu obciągacza, który kieruje sześcioosobową grupą i ma chyba najwięcej do czynienia z maszynami, produkcją i organizacją pracy. Dlatego to w miarę rozbudowy zakładów z przędzalnią średnioprzędną musiał rozstać się **Kazimierz Ługowski, Remigiusz Dejnerowicz, Bronisław Kupidura** — obecnie dyspozytorzy na przędzalni cienkiej, **Henryk Kozłowski** — mistrz na cienkiej. Trochę z przekory, trochę z tytułu troski o dobre imię pierwszej średnioprzędnej broni się kierownictwo przed oddawaniem ludzi. Ale wie ono dobrze, że te miejsca zajmą od zaraz inni ludzie „własnego chowu" wyrośli tu od początku i tak samo zżyci z przędzalnią, jak ci, co ją opuścili. Nie będzie Ługowskiego, zostanie mistrz Kowalczyk, nie będzie Henryka Kozłowskiego, zostanie jego brat Zenon, technik Tadeusz Ciupa, Czesław Turliński lub Marian Białek i wszystko zostanie w porządku.

W kierownictwie przędzalni i w dyrekcji zakładu wiedzą, że na tych ludzi można liczyć zawsze, tak jak liczono na nich w trudnych okresach zagrożenia planów, bo i takie wypadki zdarzały się na przestrzeni kilkunastu lat pracy. Wystarczy wtedy poprosić na rozmowę dyspozytorów zmianowych, mistrzów, wyjaśnić przyczyny, wskazać wąskie gardła, by wszystko wróciło do normalnego rytmu. Bo jak powiada kierownik średnioprzędnej — inż. **Kazimierz Pieciul** — jesteśmy załogą dobraną. Skoro byliśmy pierwszym wydziałem zakładów, chcemy być także nadal pierwszym w pracy.

W. MŁYŃCZYK

Jak smakuje smalec z jabłkiem?

Sprzedaż tłuszczów wieprzowych

■ W SIERPNIU WZROST SPRZEDAŻY SMALCU I SŁONINY ■ NOWE ASORTYMENTY: SMALEC Z JABŁKIEM, MIELONA SŁONINA

Jak wykazują meldunki z placówek handlowych, w sierpniu br. znacznie wzrosły dostawy i sprzedaż tłuszczów wieprzowych w porównaniu z tym samym miesiącem roku ubiegłego. Wzrost sprzedaży wynosi ponad 8 proc. Warto również podkreślić, że sprzedaż tłuszczów wieprzowych wzrosła nieco w sierpniu br. w porównaniu z lipcem br. Sprzedano o ok. 500 ton więcej smalcu i tyleż ton więcej słoniny.

W związku z przewidywanym dalszym wzrostem popytu na smalec (po obniżce cen dokonanej 1 sierpnia br.) handel i przemysł przygotowują nowe rodzaje i gatunki tego towaru. Tak więc w sklepach znajdą się większe ilości smalcu topionego z cebulą, z jabłkiem, ze skwarkami itp. W sprzedaży będzie więcej niż dotychczas smalcu paczkowanego. W parze ze wzrostem dostaw idzie podniesienie jakości i walorów smakowych tego popularnego tłuszczu.

Przewiduje się także urozmaicenie asortymentu sprzedawanej słoniny. Sklepy będą dysponowały większymi niż dotychczas ilościami słoniny wędzonej i paprykowanej. Ponadto po raz pierwszy w sprzedaży znajdzie się słonina mielona w opakowaniach — taka, którą można będzie samemu przetopić na smalec.

Ściśle przestrzegana będzie także zasada, aby dostawy tłuszczów były dostosowane do lokalnego popytu. Obecnie dostawy tłuszczów wieprzowych do sklepów wynoszą: 50 proc. smalcu i 50 proc. słoniny. Proporcja ta będzie utrzymana także i w przyszłości. (AR)

Szkło w elektrowni

W jednej z elektrowni francuskich zastosowano szkło jako materiał na elementy podgrzewacza wody. Jest to część kotła parowego pracująca przy stosunkowo niskiej temperaturze i ciśnieniu, ale szczególnie podatna na korozję.

Fabryczne „małżeństwo z rozsądku"

Coraz pomyślniej rozwija się w Poznaniu oryginalne, fabryczne „małżeństwo z rozsądku". Dwa sąsiadujące ze sobą zakłady: Poznańska Fabryka Łożysk Tocznych i odlewnia „Pomet" zapoczątkowały przed kilku laty współpracę w dziedzinie wspólnych inwestycji produkcyjnych i socjalnych. M. in. PFMZ wykorzystuje będący w nadmiarze w „Pomecie" gaz czadnicowy; pracownicy obydwu fabryk korzystają ze wspólnych obiektów socjalnych — ambulatorium, stołówki itd. Daje to wiele oszczędności.

Obecnie uwieńczone zostały powodzeniem starania obydwu fabryk o wybudowanie wspólnego szpitala zakładowego i dużej przychodni lekarskiej. Szpital — o 2 oddziałach chirurgicznym i internistycznym nastawiony będzie na leczenie chorób zawodowych.

Przeszło pół roku gromadzono eksponaty do otwartej niedawno w Ratuszu wystawy „Dzieje oręża polskiego w Tysiącleciu na ziemiach województwa białostockiego". Prace historyków, na podstawie których opracowano scenariusz ekspozycji trwały jeszcze dłużej. Za to efekt tych wysiłków jest imponujący. Wystawa rzeczywiście daje nam wyobrażenie zarówno o dawnych dziejach naszego wojska jak i o jego postępowych rewolucyjnych tradycjach.

Wiele eksponatów wypożyczyło Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie. Wystawa cieszy się dużą popularnością, szczególnie wśród młodzieży. Nic dziwnego. Można tu przecież zobaczyć broń husarską, sławne kosy kościuszkowskiej chłopskiej piechoty i... broń, którą własnym przemysłem fabrykowali partyzanci podczas hitlerowskiej okupacji. (f)

NA ZDJĘCIU: zbroja rycerska z XVII wieku.
Fot. Z. Zaremba

Jeden z najdłuższych tuneli przelotowych, pomyślanych jako komunikacyjna arteria jednokierunkowa, zbudowany w śródmieściu stolicy ZSRR, Moskwy.
CAF

Kalejdoskop nauki i techniki

NA POCZEKANIU

W Stanach Zjednoczonych opracowano nową metodę stosowania farb. W ciągu trzech sekund wiązka elektronów suszy i wiąże z podłożem w temperaturze pokojowej farbę wrażliwą na promieniowanie. Elementy drewniane z powłoką suszoną wiązką elektronów można zanurzyć na 100 godzin do gorącej wody nie powodując pęknięć i zmian barwy.

NA LOTNISKU

Na drodze startowej odrzutowców na lotnisku w Liverpool buduje się odporną na poślizg nawierzchnię, której specjalna konstrukcja czyni ją odporniejszą na poślizg o 50—70 proc. przy szybkości lądowania samolotów — 128 km/godz.

DO BIURA

Konstruktorzy z „Elwro" zbudowali prototyp małego biurowego arytmometru elektronowego wykonującego 4 działania: potęgowanie, pierwiastkowanie, logarytmowanie i obliczanie procentów. Wyniki uzyskuje się natychmiast.

STADION NAWODNY

Na wybrzeżu Florydy wybudowano nawodny stadion sportów wodnych. Prefabrykowana konstrukcja, składająca się ze stalowych słupów i aluminiowych belek łączonych śrubami, stwarza możliwość niezwykle szybkiego montażu. Na Florydzie trwał on zaledwie 10 dni.

PAPIER Z FASOLI

W Stanach Zjednoczonych opublikowano wyniki badań ekspertów przemysłu celulozowo-papierniczego, które objęły 208 gatunków roślin. Okazuje się, że papier można produkować również z trawy, fasoli i innych roślin.

NOWE TWORZYWO

Nowe tworzywo formowane, nazwane Tetoron, opracowane zostało w Japonii. Odznacza się ono wielką twardością, doskonałą wytrzymałością na rozciąganie, odpornością na rozpuszczalniki organiczne i odpornością mechaniczną.

PRZECIW GOŁĘBIOM

Firma szkocka opracowała metodę wypłaszania gołębi i innych ptaków z fasad reprezentacyjnych budynków. Specjalne żywice nanosi się pistoletem natryskowym na krawędzie fasady: materiał ten nie traci miękkości po [illegible] ugina się pod [illegible] wskutek czego czują się [illegible] niepewnie i stronią od budynku. (WIT-AR)

Rewidenci przepisów z MPK

Jeśli MPK w Białymstoku poprawia układ zbiorowy i „ulepsza" zarządzenia ministra Gospodarki Komunalnej, świadczy to nie najlepiej o stosunku kierownictwa przedsiębiorstwa do swej załogi. Rzecz w tym, że np. przy rozwiązaniu stosunku pracy wprowadzono tu niezgodne z przepisami praktyki potrącania równowartości pieniężnej za odzież i obuwie. Zwalniasz się z pracy, albo ciebie zwalniają — płać za buty i ubranie. Chcesz je zwrócić — nic z tego. Wprawdzie układ zbiorowy mówi coś innego, ale dyrekcja wie lepiej...

W MPK potrąca się też robotnikom za tzw. nadmierne zużycie ubrań roboczych i obuwia. Dzieje się to również wbrew przepisom. Ściślej mówiąc, wbrew zarządzeniu nr 66 ministra Gospodarki Komunalnej z dnia 5 sierpnia 1959 r. Treść tego zarządzenia dotyczy sprawy wprowadzenia resortowych norm w zakresie odzieży roboczej i ochronnej w przedsiębiorstwach i zakładach gospodarki komunalnej. Kto je czytał, wie doskonale, że np. w przypadku rozwiązania umowy o pracę, tak ze strony pracownika jak i pracodawcy, odzież i obuwie podlegają zwrotowi.

Natomiast w przypadku przedterminowego zniszczenia odzieży z winy pracownika, wydanie nowej może nastąpić za pełną odpłatnością. A więc wszystko jasne, jak słońce. Jeśli robotnik zawinił — trudno, musi płacić. Trzeba mu jednak tę winę wytknąć, udowodnić. W MPK nikt się takimi drobnostkami nie zajmuje. Mechanicznie i pod sznurek potrąca się i kropka.

Skądinąd jednak wiadomo, że i MPK ma pewne obowiązki jeśli chodzi o pracowników i noszoną przez nich odzież. Pozwolę sobie niektóre z nich przypomnieć. Np. kierowca wychodząc z pracy powinien zostawić swój roboczy ekwipunek w szatni. Nie robi tego z braku właściwej szatni. Wiadomo również, że filcowe buty oraz odzież powinny być suche i zdatne do włożenia, a troska o to należy do przedsiębiorstwa. W praktyce jednak suszenie i przechowywanie odzieży i obuwia powierza się pracownikowi. Jak na razie nie widać żadnych starań, aby zmienić cośkolwiek na lepsze i sprawy te załatwić właściwie. A jeśli tak to nie wolno nikogo karać za niezawinione czyny, tak jak to praktykuje dyrekcja MPK.

Wydaje się, że trzeba przy tej okazji poruszyć i taką rzecz, jak jakość odzieży ochronnej, która nie jest najprzedniejszej jakości.

Zbytnie rygory, lekceważenie przepisów i zarządzeń są w tej sytuacji tym bardziej nieuzasadnione. Zapytajmy przy tym w czyim interesie ulepsza się obowiązujące zarządzenia? W interesie społecznym, przedsiębiorstwa, robotnika? Wiemy, mówimy i deklarujemy, że u nas interes jednostki jest zgodny z interesem społecznym. I to jest prawda. Tylko, że w praktyce te deklaracje nie znajdują czasem potwierdzenia. (przem)

Rozmowy na pięciolinii

Gdzie Rzym gdzie... Białystok

Przed białostocką publicznością wystąpiła raz, chyba w roku 1959. Dawno. Toteż chciałaby się zaprezentować po raz drugi i mimo licznych koncertów oraz recitali w kraju i za granicą znaleźć trochę czasu dla swoich, dla rodaków. Tak, dla rodaków, bo Wanda Bieniecka, znana śpiewaczka, solistka Filharmonii Narodowej w Warszawie, uczennica Ady Sari jest naszą rodaczką i zawsze kiedy ma czas przyjeżdża do Białegostoku, by odwiedzić krewnych, znajomych, by odświeżyć wspomnienia o swoim rodzinnym mieście, które opuściła przed laty. Korzystając z wakacyjnej wizyty śpiewaczki w Białymstoku poprosiliśmy ją o krótką rozmowę.

— Wróciła Pani niedawno z Włoch...

— Tak. Byłam tam na stypendium tzw. „The Paderewski Foundation", która powstała w 1948 r. i udziela pomocy młodym artystom polskim z kraju i zagranicy. Od jesieni 1962 r. do lipca 1964 r. ukończyłam kurs doskonalący przy Teatro dell'Opera w Rzymie, którym kierował Luigi Ricci. Następnie po pomyślnym przesłuchaniu w słynnej Accademia Nazionale di Santa Cecilia zostałam przyjęta na kurs w Akademii Muzycznej Chigiana w Sienie. Chigian jest wielkim miłośnikiem Chopina, ufundował nawet swemu ukochanemu kompozytorowi pomnik, który znajduje się w pobliżu miasta.

— Dostanie się na ten kurs było wyróżnieniem, które nie przyszło chyba łatwo?

— To właśnie chciałam podkreślić. Powiedziałam, że przyjęcie było rezultatem pomyślnego przesłuchania, a chciałam raczej wyznać, że było wynikiem długiej i mozolnej pracy. Na kurs zgłosiło się ponad sto kandydatek, przyjęto piętnaście, wśród których znalazłam się i ja, jako jedyna reprezentantka Polski...

— Znakomita reprezentantka, Luigi Ricci napisał przecież o Pani: „Posiada głos doskonały i talent muzyczny. Posiada głęboką znajomość techniki wokalnej i rozporządza rozległym repertuarem". Opinia słynnego pedagoga mówi sama za siebie. A propos repertuaru. Jaką muzykę i jakich kompozytorów Pani lubi?

— Pasjonuje mnie muzyka trudna, głęboka, dawna — pasje, oratoria, kantaty. Mam rozległy repertuar operowy, ale znacznie lepiej czuję się w muzyce kameralnej wykonywanej z orkiestrami symfonicznymi i kameralnymi. Haendel, Mozart, Schubert, Vivaldi, Scarlatti Pergolesi, Bellini, Verdi, Respighi, Chopin, Szymanowski — oto kompozytorzy, których lubię i których utwory chętnie śpiewam. W ogóle muszę podkreślić, że specjalizuję się w muzyce niemieckiej i włoskiej.

— Nad czym Pani obecnie pracuje?

— Przygotowuję recital muzyki polskiej dla warszawskiego radia jak również polską, włoską i niemiecką muzykę na koncerty filharmonii w Warszawie, Krakowie i Szczecinie.

— A co chciałaby Pani zaśpiewać białostockiej publiczności?

— Mozarta.

— Zatem do usłyszenia, bo jak nas poinformował dyrektor Jan Kulaszewicz wystąpi Pani z Białostocką Orkiestrą Symfoniczną na początku roku przyszłego.

Rozmawiała: K. MAR.

„Gwiazda Sewilli"

Dyrekcja Teatru Dramatycznego im. Al. Węgierki prezentuje białostockiej publiczności coraz nowych dramaturgów chcąc w ten sposób rozszerzyć wiedzę naszych widzów o teatrze. Konsekwencją takiego postępowania było m. in. wprowadzenie po raz pierwszy na białostocką scenę Lope de Vegi i pokazanie rzadko wystawianej obecnie sztuki tego XVI-wiecznego dramaturga hiszpańskiego, stanowiącego jedną z najmocniejszych pozycji w historii światowego dramatu, sztuki pt. „Gwiazda Sewilli" w przekładzie i adaptacji Aleksandra Maliszewskiego. Premiera „Gwiazdy Sewilli" w reżyserii Tadeusza Żuchniewskiego i scenografii Ryszarda Kuzyszyna odbyła się na dużej scenie teatru 8 września br. Do 25 września dano 17 przedstawień, które obejrzało ponad 8.200 widzów. Od 27 września sztuka Lope de Vegi grana jest w terenie. Mieszkańcy województwa oglądać ją będą do 16 października. (k)

NA ZDJĘCIU: jedna ze scen „Gwiazdy Sewilli". Od lewej — Eugeniusz Dziekoński, Anna Korzeniecka i Kazimierz Borowicz.

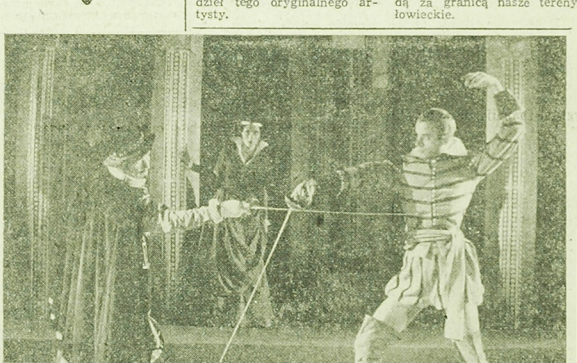

Na warsztacie twórców filmów oświatowych

W łódzkiej Wytwórni Filmów Oświatowych w stadium realizacji znajduje się wiele nowych filmów popularnonaukowych.

Specjalizujący się w tematach poświęconych kulturze i sztuce reż. Jarosław Brzozowski kończy pracę nad krótkometrażówką „Znaki", w której wyjaśnia symbole w malarstwie poszczególnych epok, a także zmienność środków artystycznej wypowiedzi. Najbliższe plany tego twórcy — to filmy o dwu wybitnych kompozytorach współczesnych — Tadeuszu Bairdzie i Krzysztofie Pendereckim.

Zbigniew Bochenek realizuje dwa filmy o zabytkach Krakowa. W „Arrasach wawelskich" twórca stara się wydobyć nie tylko wartości artystyczno-historyczne tematu, ale również anegdotyczne. Drugi film Z. Bochenka „Kaplica zygmuntowska" zapozna widza z jednym z najwspanialszych zabytków naszego renesansu.

Stanisławowi Ignacemu Witkiewiczowi, którego twórczość przeżywa ostatnio prawdziwy renesans, poświęcają film pt. „Witkacy" Stanisław Kokesz i Juliusz Kydryński.

Reż. Kazimierz Mucha kończy realizację barwnego filmu folklorystycznego o Spiszu pt. „Rytmy spiskie". Reżyser pracuje również nad „Pejzażami Potworowskiego", jest to próba interpretacji dzieł tego oryginalnego artysty.

Do bogatej spuścizny Oskara Kolberga znakomitego etnografa i muzyka, badacza obyczajów i zbieracza pieśni ludu polskiego, sięgnęli Jerzy Szeski i Jan Koecher w filmie „Ballady mazowieckie".

Dlaczego u dziecka rodzi się zazdrość, gdy przestaje być jedynakiem? Odpowiedź na to pytanie daje w swym filmie reż. Jadwiga Żukowska. Przyczyna tkwi najczęściej w niewłaściwym postępowaniu rodziców — oto konkluzja krótkometrażówki Żukowskiej. W filmie „Dziecięca comedia dell'arte" z właściwym sobie talentem podpatruje Żukowska zabawy dzieci.

Reż. Karol Marczak nie ustaje w poszukiwaniu ciekawych i atrakcyjnych tematów biologicznych. Bohaterem jego ostatniego filmu „Skrzydlaty górnik" są błonkówki (rodzina os), które zakładają gniazda w ziemi. W najbliższym czasie reż. Marczak podejmie pracę nad dwoma filmami: „Regeneracja" i „Rentgen w medycynie".

Reż. Włodzimierz Puchalski kończy cykl przyrodniczo-łowiecki pod wspólnym tytułem „Rok myśliwego". Filmy z tej serii („Wielkie łowy", „Na tropach wielkich drapieżników", „Toki", „Na rozlewiskach Biebrzy i Narwi"), ukazujące piękno i bogactwo naszych łowisk oraz specyfikę polowań w różnych porach roku popularyzować będą za granicą nasze tereny łowieckie.

Antologia polskiej poezji okresu międzywojennego

W „Czytelniku" ukazała się drugie, poszerzone i uzupełnione wydanie antologii poezji polskiej lat 1914—1939, opracowanej przez Ryszarda Matuszewskiego i Seweryna Pollaka.

Antologia prezentuje utwory 180 poetów, ukazując obfitość i różnorodność kierunków artystycznych w liryce dwudziestolecia międzywojennego. Obok utworów najbardziej znanych i reprezentatywnych poetów tego okresu, w zbiorze znajdujemy wiele wierszy poetów dziś już zapomnianych.

Muzeum trofeów myśliwskich

W Sybinie jednym ze słynnych siedmiu miast Siedmiogrodu, w tamtejszym Muzeum im. Brukenthala znajduje się jedyna w swoim rodzaju w świecie stała ekspozycja broni i trofeów myśliwskich. Wśród tych ostatnich uwagę każdego zwiedzającego przykuwają, jako zbiór unikalny w skali światowej — 22 kozice górskie, wszystkie odznaczone medalami na różnych wystawach trofeów myśliwskich w Wiedniu, Berlinie, Lipsku, Budapeszcie itd. Unikatem wśród unikatów nazwać można jedną z tych kozic nagrodzoną 6 złotymi medalami. Została ona upolowana w r. 1897 w górskich lasach Scoreiului. Bardzo ciekawe są piękne, dzięki świetnemu zakonserwowaniu wyglądające jak żywe, rozłożystorogie jelenie, olbrzymie dziki i wspaniałe niedźwiedzie. Jest także wiele innych trofeów zwierzyny łownej, a także dużo okazów ptactwa, w tym szereg bardzo rzadkich, wśród nich orzeł przedni, o rozpiętości skrzydeł ponad dwa metry, upolowany w dzikich górach północnej Rumunii.

CIEKAWE

ORLA WENDETTA

Dwa olbrzymie orły porwały z wioski Jagelan w Iranie dwoje dzieci w wieku 3 i 5 lat. Po wzniesieniu się z dziećmi wysoko w górę drapieżniki rozluźniły szpony. Dzieci spadając na ziemię poniosły śmierć na miejscu. Jak się okazało ojciec nieszczęśliwych dzieci kilka dni przedtem usunął orle pisklęta z gniazda.

„COCA—COLA" CHŁODZONA LODEM SPRZED KILKU TYSIĘCY LAT

Uczeni, którzy są w służbie armii USA kilka dni temu poczęstowali przedstawicieli prasy napojami chłodzonymi kostkami lodu wydobytego spod powierzchni ziemi na głębokości półtora kilometra. Wiek tej właśnie warstwy lodowej na Grenlandii szacowany jest na kilka tysięcy lat.

WYSTARCZY ZAŻYĆ RAZ NA MIESIĄC

Młody badacz francuski przebywający obecnie w Sztokholmie wynalazł wraz z grupą badaczy szwedzkich nowy, rewelacyjny typ pigułki antykoncepcyjnej. Wystarczy ją zażyć raz na miesiąc, by uchronić się przed niepożądaną w ciąży. Nazwa preparatu brzmi „F—6103".

247 KILOGRAMOWY DENTYSTA

Najgrubszym człowiekiem na Węgrzech jest 49-letni dentysta — Karoly Horniocek. Waży on 247 kilogramów, w jedenastym roku życia ważył on już 97 kilogramów. Rodzina, ojciec, pielęgniarka dzieci, czuje się zupełnie dobrze i jak twierdzi, jego tusza zupełnie mu nie przeszkadza w pracy zawodowej.

PO USUNIĘCIU DWÓCH NEREK URODZIŁA SYNA

Mieszkanka Los Angeles, Boule Glidden, której w lipcu br. usunięto dwie nerki, a następnie przeszczepiono jej nerkę brata, niedawno urodziła syna. Dziecko jest zdrowe. Jest to prawdziwy cud — oświadczyła pani Glidden. (bb)

O właściwą pozycję DDK

Niebrzydki, wcale pokaźny budynek w otoczeniu smukłych sosen wygląda okazale na tle drewnianych domków ukrytych w ogrodach. Zanim jednak wejdzie się do wnętrza już zdradza, że jest ubogim krewnym miejskich placówek tego typu. W bezbarwnych gablotach afisze informacyjne dalekie od artystycznych wartości, zamiast oryginalnego plakatu filmowego, tradycyjna wywieszka z tytułem filmu i godzinami wyświetlania. Taki typ reklamy nie przyciąga wzroku.

A wewnątrz?

W Dziecinowym Domu Kultury na Nowym Mieście mieści się kino, klub „Ruchu" ma tu swoją niewielką kawiarenkę, istnieje ognisko TKKF, Społeczne Ognisko Muzyczne, działają kółka zainteresowań: plastyczne, zabawy tanecznych dla dzieci, modelarskie, fotograficzne. Planuje się utworzenie młodzieżowego zespołu rozrywkowego. W świetlicy — poza zajęciami kółek — organizuje się rozgrywki szachowe i bridżowe, można też obejrzeć program telewizyjny. Biblioteka zajmuje niewielkie pomieszczenie, stanowczo za małe na ciągle powiększający się księgozbiór. Czytelni nie ma. Czynione są starania o wygospodarowanie dodatkowych pomieszczeń na ten cel.

Ważną pozycję zajmuje kino, ale czy spełnia właściwie swoją rolę? Film — to ważna pozycja rozrywkowa w życiu mieszkańców dzielnicy, a przecież nie zawsze dopisuje frekwencja. Wyświetlane są tu filmy powtórkowe, nieraz zupełnie drugorzędne, a jeśli pojawiają się te nagrodzone, o dużej wartości poznawczej, czy artystycznej, wiadomo, że nie należą do kasowych. Wydział Kultury MRN myśli o oddzieleniu kina od DDK, ograniczenia ilości seansów do trzech dni w tygodniu. W pozostałych dniach sala kinowa byłaby wykorzystana na innego rodzaju imprezy. Może to byłoby najlepsze wyjście z sytuacji, skoro kino i tak nie realizuje zamierzeń finansowych DDK.

W ten chwili w kinie DDK rozpoczął zajęcia Dyskusyjny Klub Filmowy II Studium Nauczycielskiego. Co dwa tygodnie na zamkniętych seansach są wyświetlane filmy specjalne, przeznaczone wyłącznie dla słuchaczy SN. Dobrze byłoby, żeby współpraca z DKF nie ograniczała się jedynie do udostępniania sali. Istnieje chyba możliwość, aby do studenckiego zespołu dokooptować kilku innych bywalców DDK, których ta forma pracy zainteresowałaby specjalnie. Pięć—sześć chętnych osób znalazłoby się na pewno. Z czasem ta forma działalności może zainteresować dzielnicę i stać się zaczątkiem samodzielnego Dyskusyjnego Klubu Filmowego.

Kilka słów o samym środowisku, bo ono przede wszystkim decyduje o charakterze pracy DDK. Nie należy bynajmniej do najłatwiejszych. Jest w zasadzie półrolnicze, nie przywykło jeszcze do korzystania ze wszystkich dóbr kulturalnych. Z placówki korzysta głównie młodzież szkolna, a także pracująca i nie pracująca.

Zrozumiałe jest, że największą popularnością cieszą się imprezy rozrywkowe, szczególnie te bezpłatne. Znacznie trudniej wzbudzić zainteresowanie formami trudniejszymi, jak np. odczyty. Dobra jest frekwencja na spotkaniach z literatami, dziennikarzami; natomiast zagadnienia popularnonaukowe są mniej chętnie widziane przez to środowisko.

Podstawowym zadaniem DDK jest dotarcie do młodzieży tzw. niczyjej, tej nie uczącej się i nie pracującej. Praca z nią jest najtrudniejsza, choć z roku na rok sytuacja się polepsza. Coraz rzadziej zdarzają się wybryki młodocianych, nawet dawni kłopotliwi bywalcy zachowują się dziś bez zarzutu.

Dużą rolę może tu odegrać Ognisko TKKF, ta forma pracy, zawsze pociąga młodzież. Dając jej atrakcyjne rozrywki i możliwości „wyżycia się" można wywrzeć na nią wpływ i zainteresować sprawami poważniejszymi. To już sprawa rzetelnej i systematycznej pracy.

A czy wszystko ze swej strony zrobiło kierownictwo DDK? Pracownicy DDK nie zawsze znajdowali wspólny język ze środowiskiem. Nie najlepiej przebiegała realizacja sprecyzowanego programu działania. Przykładem może być współpraca z Podlaską Jednostką WOW. Polegała ona na wspólnym przygotowywaniu okolicznościowych akademii, wspólnym finansowaniu imprez. Jednostka korzystała z sali kinowej, w której wyświetlano filmy specjalnie dla żołnierzy. A tymczasem jest jeszcze inna możliwość. DDK boryka się z trudnościami lokalowymi. W pobliżu działa Klub Oficerski. Wskazany byłby podział programu działania. Część prac przejąłby klub, częścią zająłby się DDK, ale te sprawy ciągle trudno ułożyć.

Nowy rok pracy łączy się w DDK ze zmianami personalnymi. Przychodzi nowy kierownik, oceniany jako dobry i doświadczony organizator. Spraw do załatwienia jest jeszcze wiele. DDK musi zdobyć rangę placówki nie tylko pożytecznej, lecz także ciekawej i atrakcyjnej. Wtedy dopiero będzie mógł właściwie spełniać swoją rolę.

(dal)

Kajakarze Żubra Białystok zdobyli puchar WKKFiT

Na jeziorze w Ełku odbyły się zawody kajakowe o puchar przewodniczącego WKKFiT.

Zwycięzcy poszczególnych wyścigów. Juniorki starsze A, jedynki, 500 m Płońska (Żubr Białystok), dwójki, 500 m Tarasiuk — Gryncewicz (Żubr), juniorki młodsze B, dwójki 500 m Tarasiuk — Sznajder (Żubr), młodziczki, jedynki 500 m Stankiewicz (Żubr). Juniorzy starsi A, jedynki, 1000 m Krasowski (LOK Ełk), dwójki 1000 m Tryburski — Łuczko (Żubr), jedynki 500 m Łuczko (Żubr), dwójki 500 m Łuczko — Kuryłowicz (Żubr), juniorzy młodsi B, jedynki 500 m Gołębiewski (Żubr), dwójki 500 m Krokus — Gołębiewski (Żubr), młodzicy jedynki 500 m Zabłocki (LOK Olecko), dwójki 500 m Rojek — Wierzbicki (Żubr).

W punktacji drużynowej zwyciężył zdecydowanie Żubr Białystok zdobywając puchar, przed Klubem Wodnym LOK Ełk i Klubem Wodnym LOK Olecko. Nie startowali kajakarze AKS Augustów.

Organizacja zawodów była dobra. (ko)

LIGA JUNIORÓW

Puszcza — Mazur 1:1, Warmia — Wigry 4:2, Wissa — Ognisko 6:2, Sokół — ŁKS 0:0, Gwardia — Skra 3:1, Pogoń — Włókniarz 0:1.

1. Mazur	13:1	19: 3
2. Gwardia	8:4	8: 7
3. Włókniarz	7:5	16:10
4. Sokół	7:5	13: 8
5. Skra	7:5	13: 8
6. Puszcza	7:7	12: 9
7. ŁKS	6:6	13:10
8. Pogoń	6:6	8: 6
9. Warmia	6:6	8: 7
10. Wissa	4:8	9:17
11. Wigry	4:8	13:22
12. Ognisko	3:9	10:18
	3:9	9:20

Niektórzy sędziowie bardzo późno przysyłają protokóły ze spotkań do okręgu. Jest to lekceważenie obowiązku wczesnego wysyłania protokółów, za co wydział spraw sędziowskich powinien wyciągać konsekwencje. (ko)

16 października

Błyskawiczny turniej szachowy o puchar „Gazety"

Wszystkich szachistów i amatorów gry w szachy informujemy, że doroczny, błyskawiczny turniej szachowy o puchar „Gazety Białostockiej" odbędzie się w niedzielę, 16 bm. w sali „Klubu 7" w Białymstoku. Początek o godz. 10. (ko)

Szkoła im. Zamenhofa, Białystok, ul. Kościelna 2, pokój nr 9, przyjmuje **ZAPISY NA KURSY** esperanto dla dorosłych i młodzieży, codziennie w godz. 14—18. k 1853-00

KURS zawodowy na kat. III dla kandydatów na kierowców zawodowych oraz na kat. II — I i amatorski samochodowo-motocyklowy — organizuje **Polski Związek Motorowy w Łomży.**

Zgłoszenia w terminie do 5. X. 1966 r. przyjmuje Ośrodek Informacyjny PZMot. w Łomży, ul. Mickiewicza 11. k 1862-1

TECHNIKA BUDOWLANEGO na stanowisko kierownika grupy remontowo-budowlanej, z praktyką i uprawnieniami oraz 5 **MURARZY** — przyjmie do pracy **Państwowy Ośrodek Maszynowy w Gołdapi.**

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w dyrekcji przedsiębiorstwa. k 1856-00

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Ełku, przy ul. Mickiewicza 61, ogłasza **przetarg nieograniczony** na wykonanie instalacji wodno-kanalizacyjnej przy zlewni mleka w Skomentnie, Chełchach i Kałęczynie oraz instalacji wodnej w Borzymach.

Dokumentacja techniczna do wglądu znajduje się w biurze OSM w Ełku, gdzie również należy składać oferty z napisem „Przetarg", w zalakowanych kopertach, w terminie **do dnia 10. X. 1966 r.** Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 11. X. br. o godz. 10.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub też unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 1864-1

5 SPAWACZY z uprawnieniami, **5 ŚLUSARZY** oraz **2 TOKARZY** — przyjmą do pracy **Sokólskie Zakłady Przemysłu Terenowego w Sokółce, ul. Kołłątaja 45.** Praca akordowa.

W celu uzyskania bliższych informacji należy zgłaszać się w dziale zatrudnienia. k 1861-00

PALACZA c.o. — zatrudni w warsztatach szkolnych **dyrekcja Zasadniczej Szkoły Zawodowej nr 1 w Białymstoku.** k 1860-1

REWIDENTA ZAKŁADOWEGO — zatrudnią **Zambrowskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Zambrowie**, Aleja Wojska Polskiego nr 33.

Warunki płacy według Zbiorowego Układu Pracy dla Przemysłu Bawełnianego. k 1881-0

UWAGA ROLNICY!

Przedsiębiorstwo Obrotu Zwierzętami Hodowlanymi w Białymstoku informuje, iż

zakupy koni

w miesiącu październiku przeprowadzone będą w niżej podanych miejscowościach:

4. X. 66 r.	Sokoły	godz. 9
„	Knyszyn	„ 13
5. X. 66 r.	Brańsk	„ 9
„	Grodzisk	„ 12
10. X. 66 r.	Augustów	„ 9
„	Suwałki	„ 12
12. X. 66 r.	Dąbrowa	„ 9
„	Sokółka	„ 12
13. X. 66 r.	Ciechanowiec	„ 9
14. X. 66 r.	Zambrów	„ 9
„	Szepietowo	„ 12
15. X. 66 r.	Zabłudów	„ 9
„	Bielsk Podlaski	„ 12
18. X. 66 r.	Grajewo	„ 9
„	Mońki	„ 11
19. X. 66 r.	Ełk	„ 9
„	Olecko	„ 12
20. X. 66 r.	Ciechanowiec	„ 9
21. X. 66 r.	Zambrów	„ 9
„	Szepietowo	„ 12
25. X. 66 r.	Sokółka	„ 9
„	Suchowola	„ 12
26. X. 66 r.	Augustów	„ 9
„	Suwałki	„ 12
27. X. 66 r.	Ciechanowiec	„ 9
28. X. 66 r.	Zambrów	„ 9
„	Szepietowo	„ 12

k 1863-1

Powiatowy Związek Kółek Rolniczych w Białymstoku

ZAKUPI PUSTACZARKI „ALFA"

od instytucji państwowych, spółdzielczych lub osób prywatnych.

Zgłaszać: PZKR w Białymstoku, ul. Lipowa 6, tel. 15-54. g 2880-1

Białostockie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa", Białystok, Wesołowskiego 1,

poszukuje wykonawcy na roboty dekarskie

(pokrycie dachu papą, materiały wydawnictwa). Zgłaszać się: Białystok, Wesołowskiego 1, pokój 53.

Potrzebna pomoc do dziecka. Białystok, Nowotki 25 m. 2, tel. 205-32. g 2870-1

Potrzebna pomoc do dziecka. Białystok, Zwierzyniecka 15 m. 154. g 2881-1

Piastunkę do niemowlęcia przyjmę. Białystok, Stołeczna 14/21. g 2871-1

Mieszkanie, wraz z dużym ogrodem, na peryferiach Białegostoku — wynajmę rodzinie. Wiadomość: Białystok, Sienkiewicza, kiosk „Ruch" (koło Szpitala Miejskiego) g 2876-1

Przyjmę uczennicę na mieszkanie. Białystok, ul. Kilińskiego 6 m. 1 (obok Muzeum), Jankowska. g 2873-1

Studentka poszukuje w centrum mieszkania. Cena obojętna. Listy pisać: do Biura Ogłoszeń nr 2883. g 2883-1

Przyjmę na mieszkanie uczennice. Białystok, Piasta 101. g 2891-1

„Warszawę" rok produkcji 1958 — sprzedam. Cena 43 tys. zł. Białystok, Robotnicza 14. g 2869-1

„Skodę 1101" po wypadku — sprzedam. Białystok, ul. Grunwaldzka 46 m. 2. g 2874-1

Samochód „Octavia Super" — sprzedam. Dąbrowa Białostocka, tel. 18. g 2877-1

Silniki elektryczne jednofazowe, różnej mocy, trójfazowe, niskoobrotowe, normalnoobrotowe, różne, dmuchawy kuzienne jednofazowe, trójfazowe, pustaczarki kroczące elektrowibracyjne dwupustakowe — dostarcza Warsztat Elektromechaniczno-Ślusarski, Gliwice, Górnych Wałów 28. p 1015-00

DOKĄD dziś idziemy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr im. Al. Węgierki — „Szklana menażeria", godz. 19.

Kameralny — nieczynny.

KINA

„Pokój" — „Markiza Angelika", prod. franc. (od 16 lat), godz. 15.30, 17.45 i 20.15.

„Ton" — „Winnetou" cz. I, prod. NRF, panor. (od 11 lat), dod. — „Gry i zabawy", godz. 15.30, 17.45 i 20.

„Syrena" — „Tom Jones", prod. ang., kolor. (od lat 16), godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.

Kino - Teatr Zw. Zaw. — „Na tropie policjantów", prod. USA (od lat 16), godz. 17 i 20.

„TPP-R" — „Przybycie tytanów", prod. włosk. kol. (od lat 11), dod. — „Gruźlica ciągle groźna", godz. 15.30, 17.45 i 20.15.

Kino MO — „Przeminęło z wiatrem", prod. USA (od 14 lat) godz. 17.

„Spotkanie" — nieczynne.

„Kolejarz" Starosielce — „M. Morderca", prod. NRF (od lat 16), godz. 17.

„Roma" — „Słodkie życie", prod. włosk. panor. (od lat 18), godz. 18.

KLUBY

Klub „Siedmiu", ul. Wesołowskiego 1, Dom Prasy — czynny w godz. 10—22.

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki „Ruch", czynny w godz. 10—22.

MUZEA

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, ul. Kilińskiego 6 — czynne w godz. 11—17. Wystawa stała: „Dzieje białostockiego ruchu rewolucyjnego". Wystawa czasowa: „Organizacje młodzieżowe na Białostocczyźnie w latach 1943—48".

Muzeum Ratusz — czynne w godz. 11—17. Wystawy stałe: archeologiczna, etnograficzna, historyczna. Galeria Malarstwa Polskiego. Wystawa czasowa — „Dzieje oręża w Tysiącleciu Państwa Polskiego na Białostocczyźnie".

W RAZIE WYPADKU

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego, tel. biura wezwań 99, informacji pogotowia 2-22-22.

Pogotowie stomatologiczne czynne w godz. 19—7.

Pogotowie dziecięce czynne w godz. 19—7.

Straż Pożarna — tel. 98.

Pogotowie MO — tel. 97.

APTEKI

Apteka nr 57, ul. Sienkiewicza 53, tel. 62-24.

Apteka nr 4, ul. Mazowiecka 37, tel. 2-03-84.

W niedzielę lub dzień świąteczny dyżur dzienny pełni jedna apteka (pierwsza), w nocy dwie.

SZPITALE

Codziennie ostre dyżury pełnią szpitale:

Wojewódzki Szpital Zakaźny, osiedle Dojlidy, ul. Żurawia, tel. 77-77.

Wojewódzki Szpital im. J. Śniadeckiego, ul. M. C. Skłodowskiej 16, centr. 2-16-21: oddziały dziecięce, chirurgia — tel. 2-06-05, gruźlica — (centr.), wewnętrzny — (centr.), zakaźny (centr.) oraz oddział dermatologiczny — ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 2-19-06.

Dyżury szpitali w dniu 30. IX. 1966 r.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. C. Skłodowskiej 24, tel. centr. 2-24-31 — dyżurują oddz.: położniczy.

Wojewódzki Szpital im. J. Śniadeckiego, ul. M. C. Skłodowskiej 16, tel. centr. 2-16-21 — dyżurują oddziały: chirurgia, wewnętrzny, laryngologia, neurologia, okulistyka.

Przychodnia p/Gruźlicza, ul. Warszawska 18, oddz. gruźlicy tel. 55-81.

RADIO i TELEWIZJA

PROGRAM I

6.10 Muzyka; 7.45 „Błękitna sztafeta"; 8.49 „Dr Żabiński przed mikrofonem"; 9.30 Melodie ludowe z Krakowskiego; 10.00 „Kalejdoskop kulturalny"; 10.30 Koncert muzyki polskiej; 11.49 „Rodzice a dziecko"; 12.10 Muzyka ludowa narodów radzieckich; 13.20 Koncert solistów; 14.00 Public. międzynarodowa; 15.05 Dla uczniów szkół średnich; 16.00—19.00 „Popołudnie z młodością"; 19.25 „Pięć minut o wychowaniu"; 19.30 Koncert życzeń; 20.45 „Poeta i świat" — S. Goszczyński; 21.45 „Kwadrans dla poważnych"; 22.05 „Rewia piosenek".

PROGRAM II

7.00 „Szybciej, lepiej, korzystniej" — rep. dźw.; 7.15 Melodie ludowe; 8.35 „Pod rozwagę opinii"; 9.40 Z życia Związku Radzieckiego"; 10.20 Z. Noskowski „Cztery pory roku"; 11.10 „Jak odmłodzić syntetycznego staruszka" — aud.; 12.25 Muzyka o tematyce hiszpańskiej; 13.00 Niemiecka muzyka ludowa; 14.00 Koncert Ork. i Chóru PR w Krakowie; 15.00 „Stare przeboje w nowych rytmach"; 15.30 Dla dzieci; 16.05 Fel. Red. Społecznej; 17.00 „Olimpiada najlepszych" — rep. dźw.; 17.20 Koncert życzeń; 17.50 Z miast i wsi województwa; 18.45 „Klub Entuzjastów Nowoczesności"; 19.30 Koncert symf.; 21.50 Melodie taneczne; 22.05 „Powrót mamy" — słuch.

PROGRAM TELEWIZYJNY

12.00 Dla szkół: Dla kl. II „Wspomnienia z wakacji"; 16.25 Lekcja j. angielskiego; 16.50 Program dnia; 16.55 Wiadomości dziennika; 17.00 Dla dzieci: „Miś z okienka"; 17.15 Dla młodych widzów: „Barwy jesieni"; 17.40 Dla młodych widzów: „Porwanie generała" — film („Kapitan Tenkesz"); 18.05 Wszechnica TV: „Perspektywy"; 18.35 „Wielokropek"; 18.50 „Czwarta zmiana"; 19.20 Dobranoc; 19.30 Dziennik; 20.00 „Z kamerą po kraju"; 20.15 Teatr TV: „Korupcja"; około 21.25 „10 minut recenzji"; 21.35 Dziennik; 21.45 Program na jutro; 21.50 Lekcja j. angielskiego.

PR i TV zastrzegają sobie prawo zmian programu.

BZGraf. D-3

119

RAY LASUYE
PAMIĄTKI Z DALECARLII
Przekład W. Wąsowskiej

Do drzwi zastukano powtórnie; mówiono przy tym coś do mnie przez drzwi po szwedzku. Nie zrozumiałem, ale poznałem głos Njeto, pokojówki z mego piętra. Uspokojony otworzyłem drzwi.

Njeto podała mi duże tekturowe pudło z wypisaną na wierzchu nazwą jednego z domów handlowych w Sztokholmie.

— To jest pana garnitur — rzekła po szwedzku.

Lepiej co prawda niż słowa zrozumiałem jej gest, który im towarzyszył. Zupełnie zapomniałem o tym garniturze, ale w tej chwili byłem szczęśliwy, że odzyskałem go, a jeszcze bardziej z tego, że zobaczyłem sympatyczną buzię pokojówki zamiast podejrzliwych twarzy policjantów. Dałem Njeto dwie korony.

— Tack so mycket! [1] — rzekła uśmiechając się z wdzięcznością.

Gdy odeszła, rozejrzałem się po korytarzu, a stwierdziwszy, że nikogo tam nie ma, zamknąłem się w pokoju.

Rewizja... Ta myśl prześladowała mnie. Prędzej czy później zdecydują się na przeprowadzenie jej w moim pokoju. Gdy znajdą u mnie koniki Daubercourta, mogę liczyć, że w najlepszym razie pobyt mój w tym sympatycznym kraju przedłuży się co najmniej o jakieś dwadzieścia lat! Musiałem więc ukryć gdzieś te groźne cacka, gdzieś poza moim pokojem. Tylko gdzie?

Nagle znalazłem. Może nie była to najlepsza kryjówka,

[1]) To znaczy po szwedzku „Bardzo dziękuję".

120

ale nie miałem na razie innej. Włożyłem koniki Daubercourta do plastykowej torebki, którą zawiązałem mocno sznurkiem. Z tą paczuszką poszedłem do pomieszczenia z napisem „Toaletter", znajdującego się na moim piętrze i włożyłem ją do rezerwuaru na wodę. Spuściłem wodę, aby sprawdzić, czy nie spowoduje to jakiegoś podejrzanego hałasu. Nic takiego nie spostrzegłem. Szum wody zagłuszył słaby odgłos uderzenia drzewa o żelazne ścianki rezerwuaru.

Po ukryciu tego pakiecika, poczułem się znacznie spokojniejszy i udałem się do wskazanego mi przez Ekholma komisariatu. Szedłem nie spiesząc się. Ranek był piękny i wcale nie było mi pilno do spotkania z komisarzem. Po drodze przygotowywałem sobie odpowiedzi na pytania, jakie mi prawdopodobnie zada.

W pewnej chwili spostrzegłem, że ktoś mnie śledzi. Zatrzymałem się przed wystawą sklepu rzeźnika, składającą się z dużych podwójnych szyb, pomiędzy którymi spływała woda, mająca utrzymać lokal w stanie odpowiedniej świeżości. Przypatrywałem się temu jakby to był najciekawszy widok, jaki kiedykolwiek oglądałem.

Idący za mną człowiek minął mnie, aby się również zatrzymać o kilkanaście metrów dalej, przed wystawą księgarni. Ruszyłem znowu powolnym, jak przedtem krokiem i mogłem się przyjrzeć typowi, który pozornie pochłonięty był oglądaniem książek. Miał dosyć pospolity wygląd — wzrost i tusza średnia, włosy ciemnoblond, krótko ostrzyżone, okulary od słońca; jeżeli miał jakiś znak szczególny, to chyba tylko wystający podbródek, którym odznaczał się jego profil.

Z kolei ja go minąłem, udając, że w ogóle go nie spostrzegam. Pewnie tajniak, a może ktoś współzawodniczący ze mną? Jak jedna, tak i druga możliwość nie zachwycały mnie. Dobrze zrobię, jeśli jak najprędzej opuszczę ten kraj, jak najprędzej i jak najdyskretniej.

Wszedłem do komisariatu z wielkim niepokojem, wyznaję to i wcale się tego nie wstydzę, ale umiałem przynajmniej nie okazać tego na zewnątrz. W dużym pokoju dwaj mężczyźni pracowali pochyleni nad plikami akt. Trzeci słuchał cierpliwie wywodów kobiety, która najwidoczniej przyszła tu z jakimś zażaleniem. Przeprosiw-

121

szy ją na chwilę, odwrócił się do mnie. Zapytałem go po angielsku czy zastałem komisarza Ekholma. Policjant również władał tym językiem.

— What's your name, sir? — zapytał.

— Raoul Sevérin.

Uśmiechnął się na to uprzejmie.

— Proszę łaskawie poczekać, zaraz go zawiadomię o pańskim przybyciu.

Podszedł do stojącego w kącie pokoju aparatu telefonicznego i nakręcił numer.

Interesantka, którą porzucił z mego powodu, była wyraźnie obrażona i rzucała mi pełne niechęci spojrzenia. Zapaliłem fajkę w oczekiwaniu na zakończenie rozmowy telefonicznej policjanta. Po chwili wrócił on do mnie.

— Komisarz Ekholm — powiedział — prosi pana o chwilę cierpliwości. Zaprowadzę pana do jego biura. Proszę tędy, panie Sevérin.

Miałem dość czasu, by siedząc w wygodnym fotelu wypalić fajkę. „Chwila cierpliwości", o którą mnie prosił komisarz, była uprzejmym eufemizmem dla określenia bitych trzech kwadransów. Potem zaś spędziłem trzy godziny w towarzystwie komisarza. Nie było to ani przykre, ani niepokojące przesłuchanie, jak się tego obawiałem. Trzeba było poczekać na przybycie tłumacza przysięgłego, który tłumaczył mi na francuski pytania, zadawane przez Ekholma po szwedzku, a następnie moje odpowiedzi tłumaczył Ekholmowi na szwedzki. Wreszcie zdanie po zdaniu przetłumaczył moje zeznanie, które podpisałem dopiero wtedy, gdy zostało na nowo przetłumaczone na język francuski, trzeba przyznać, że w jak najlepszym stylu.

Była już godzina druga po południu. Miałem wrażenie, że postanowiono pokazać mi powolność działania machiny administracyjnej w całej jej okazałości.

— Właściwie — pozwoliłem sobie powiedzieć do Ekholma — moglibyśmy rozmówić się po angielsku tak, jak wczoraj. Tłumacz był potrzebny tylko dla przełożenia na francuski zeznania, które miałem podpisać.

CIĄG DALSZY NASTĄPI

Rozpoczęcie roku harcerskiego

Tym razem pogoda chyba nie zawiedzie i rozpoczęcie nowego roku pracy harcerskiej „Harcerskiego Startu 1966/67" Hufca ZHP Białystok-Miasto, przewidziane na niedzielę, 2 października odbędzie się bez przeszkód. Jako miejsce imprezy wybrano stadion sportowy przy ul. Bema.

W uroczystej zbiórce uczestniczyć będą wszystkie drużyny zuchowe i harcerskie z naszego miasta. Po zdaniu raportu i krótkim przemówieniu odbędzie się **pokaz tresury psów służbowych MO i pokaz jazdy sprawnościowej na motocyklu** w wykonaniu funkcjonariuszy Komendy Miejskiej MO. (h)

Spotkanie z milicjantami - honorowymi dawcami krwi

Apel elewów Szkoły Podof cerskiej

Ostatnio w Ośrodku Szkolenia Milicji Obywatelskiej odbyło się spotkanie z elewami Szkoły Podoficerskiej MO honorowymi dawcami krwi. Oddali oni na potrzeby lecznictwa ponad 26 litrów krwi.

W spotkaniu wzięła udział kierownik Zarządu Wojewódzkiego PCK — **Anna Suławko** oraz dyrektor Wojewódzkiej Stacji Krwiodawstwa — dr **Albina Grabińska**. Prezes Zarządu PCK na miasto i powiat białostocki — kpt. **Stefan Dolaciński**, wręczył 28 elewom brązowe odznaki Honorowego Dawcy Krwi. Elewi: **Antoni Kiszko, Tadeusz Korejwo, Lucjan Tekień i Antoni Balcerzak** otrzymali srebrne odznaki. Ponadto za udział w akcji, Ośrodek Szkolenia MO otrzymał w nagrodę od Wojewódzkiej Stacji Krwiodawstwa i ZW PCK — magnetofon.

Uczestnicy spotkania, elewi Szkoły Podoficerskiej MO, wystosowali apel do wszystkich funkcjonariuszy MO w województwie białostockim, o udział w czerwonokrzyskiej akcji honorowego krwiodawstwa. Czytamy w nim m. in.:

„Na apel PCK, nawołujący społeczeństwo do honorowego dawstwa krwi na potrzeby służby zdrowia, wszyscy elewi Szkoły Podoficerskiej MO w Białymstoku zobowiązali się zostać stałymi honorowymi dawcami krwi, przekazując swą krew 23 czerwca i 2 września br. Zapewniamy Polski Czerwony Krzyż, że w dalszym ciągu może na nas liczyć.

Do naśladownictwa nas w tej akcji społecznej wzywamy wszystkich funkcjonariuszy MO z województwa białostockiego. Pragniemy, aby przyszli słuchacze Ośrodka popierali zapoczątkowaną przez nas akcję i stawali się honorowymi dawcami krwi". (a)

Przebudowa ul. Parkowej.
Fot. Z Zaremba

„Codziennie jedno jabłko"

Brawo! Na nasz apel „Codziennie jedno jabłko" oprócz przedszkoli, które od dawna wprowadziły do codziennego jadłospisu owoce, odpowiedziała także rada zakładowa PSS. Od 26 bm. rada zakładowa zaopatrzyła już swoich pracowników w 1 tys. 600 kg jabłek. Mamy nadzieję, że się na tym nie skończy i w dalszym ciągu pracownicy otrzymywać będą owoce. Akcję tę powinny podjąć za przykładem rady zakładowej PSS i inne organizacje związkowe w mieście.

Rady zakładowe mogą nabywać owoce w większych ilościach bezpośrednio u producentów i zaopatrywać swoich pracowników. Czekamy więc na wiadomości na ten temat o czym chętnie napiszemy. A więc nasza akcja „Codziennie jedno jabłko" — trwa. (as)

Techr..:um Rolnicze w Dojlidach doczekało się własnych zbiorów ziemniaków.
NA ZDJĘCIU — uczniowie I klasy na wykopkach.
Fot. Z.K.

307 zł na jednego mieszkańca województwa

Choć krajowe targi jesienne już się zakończyły to jednak tematy ich dotyczące są wciąż aktualne. Od umów i transakcji zawartych na tej wielkiej imprezie handlowej, zależy co ukaże się na rynku w sezonie „wiosna — lato 67". Po zakończeniu targów opracowano zestawienia zbiorcze dotyczące zakupów, dokonanych przez poszczególne województwa.

Wartość umów zawartych przez przedstawicieli handlu detalicznego województwa białostockiego na artykuły spożywcze i przemysłowe wynosi 98 mln 83 tys. zł. Hurtownicy różnych branż przemysłowych zawarli umowy na sumę 258 mln 517 tys. zł. Sumy te będą jednak wyższe, gdyż w zestawieniu nie rozliczono giełd — przemysłu lekkiego, gorseciarskiej i trzech innych.

Dokonywano też zakupów pozagiełdowych. Wartość tych zakupów na nasze województwo wynosi 356 mln 600 tys. zł. co w przeliczeniu na jednego mieszkańca wynosi 307 zł. Pod tym względem zajmujemy 14 miejsce przed województwami — rzeszowskim, kieleckim i lubelskim. (as)

Przystosowani do życia w społeczeństwie

Działalność produkcyjna Polskiego Związku Głuchych, oprócz korzyści materialnych, to przede wszystkim rehabilitacja inwalidów, ich przystosowanie do życia w społeczeństwie.

Zakłady Szkoleniowo-Produkcyjne PZG zatrudniają w całym kraju 51 proc. głuchych i inwalidów. W produkcji chałupniczej, której roczna wartość wynosi około 20 mln zł, zatrudnionych jest 300 osób. Zaś ogólna produkcja zakładów Polskiego Związku Głuchych wynosi 170 mln zł.

Asortyment produkcji jest różnorodny i bardzo bogaty. Od branży metalowej, przez włókienniczo-kaletniczą, tworzyw sztucznych, do branży elektrotechnicznej. Warto dodać, że produkowane w zakładach PZG narzędzia elektryczne cieszą się dużym zbytem na rynkach świata. (as)

Uwaga słuchacze Wydziału Ekonomicznego WUML!

Kierownictwo Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu Leninizmu zawiadamia słuchaczy II roku Wydziału Ekonomicznego, że zajęcia ich grupy rozpoczną się 4 października o godz. 14 w sali nr 41 Wojewódzkiego Ośrodka Propagandy Partyjnej.

Koncert estradowy Zespołu Pieśni i Tańca WOW

3. X. o godz. 17 w Kino-Teatrze Związków Zawodowych odbędzie się koncert estradowy Zespołu Pieśni i Tańca Wojsk Obrony Wewnętrznej. Zaproszenia rozprowadza Klub WKZZ, ul. M. C. Skłodowskiej 3, I piętro, pokój 19. (a)

Handel przed zimą

■ USZCZELKI DO OKIEN ■ NAWILŻACZE DO KALORYFERÓW

Pierwsze chłody zmusiły nas do przygotowania mieszkań na okres zimowy. Do tego okresu przygotował się także handel, konkretnie „Arged", który zapowiada wystarczające zaopatrzenie w niezbędne artykuły. Magazyny posiadają już watę do uszczelniania okien, uszczelki filcowe. Nie gwarantuje się jednak pełnego pokrycia potrzeb rynku w uszczelki tzw. gąbczaste, choć i tego artykułu przygotowano więcej, niż w analogicznym sezonie roku ubiegłego.

Sklepy zaopatrują się już w artykuły niezbędne do zabezpieczenia mieszkań przed chłodami.

Lepiej też wygląda sytuacja w zaopatrzeniu w nawilżacze do kaloryferów. Przygotowano ich na początek sezonu 6 tys. szt. Pożądane by było, aby artykuł ten znalazł się już w sprzedaży sklepów. Dotychczas bowiem w nawilżacze do kaloryferów zaopatrzyły się tylko dwa sklepy. (as)

Zawody telegrafistek

W najbliższą niedzielę w Białymstoku odbędą się okręgowe zawody telegrafistek. Weźmie w nich udział 28 telegrafistek z województw olsztyńskiego oraz białostockiego. Za najlepszą, najszybszą obsługę dalekopisów, przyznane będą nagrody. Zwyciężczynie wezmą też udział w centralnych zawodach telegrafistek. (a)

Kurs krótkofalarski

Krótkofalarstwo to przyjemne hobby, pasjonujące wiele osób. Jednakże posiadanie i używanie radiostacji amatorskiej uwarunkowane jest złożeniem egzaminu i otrzymaniem zezwolenia. Z pomocą przychodzi tu Polski Związek Krótkofalowców, który organizuje kursy krótkofalarskie. Kolejny kurs przygotowuje Zarząd Oddziału Wojewódzkiego Związku PZK w październiku. Zapisy przyjmowane są do 8 października w środy i piątki w godz. 17 — 18 w sekretariacie PZK, ul. Plutonowa barak 5 (dla korespondencji skrytka pocztowa 13). (a)

Wypadki uliczne

Na ul. Nowotki samochód „Wartburg", prowadzony przez Jerzego Laskowskiego, w czasie skręcania w prawo zajechał drogę jadącemu z tyłu motocyklowi, prowadzonemu przez Waldemara Grzecha. Motocyklista doznał lekkich obrażeń ciała, natomiast pasażerka motocykla — Danuta Gaszczyńska — ciężkich obrażeń ciała.

Dochodzenie prowadzi Komenda Miejska MO.

*

Na ul. Antoniukowskiej, w pobliżu baru „Wrzos", samochód „Moskwicz" potrącił Aleksandra Kiszkiela, który niespodziewanie wyszedł na jezdnię. Przechodzień doznał złamania obu nóg i został przewieziony do Kliniki Chirurgicznej AM. W toku wstępnego dochodzenia ustalono, iż przechodzień znajdował się w stanie nietrzeźwym.

Dochodzenie prowadzi III Komisariat MO. (h)

Aplikacja na radców prawnych

Absolwenci wyższych szkół prawniczych, którzy zatrudnieni są w przedsiębiorstwach uspołecznionych i pragną wykonywać w przyszłości obsługę prawną przedsiębiorstw gospodarki uspołecznionej, w charakterze radców prawnych, mogą rozpocząć pozaetatową aplikację arbitrażową.

Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich informacji udziela Okręgowa Komisja Arbitrażowa w Białymstoku, ul. M. C. Skłodowskiej 5, codziennie w godz. 8—10.

Ostateczny termin zgłoszeń upływa w dniu 10 października. Z uwagi na ograniczoną ilość miejsc pierwszeństwo mają kandydaci spoza Białegostoku. (h)

Kontakty ze światem

Przy klubie WRN w Białymstoku już od kilkunastu miesięcy istnieje sekcja krótkofalowców. W jej skład wchodzi 7 osób, ale tylko trzy z nich mają uprawnienia do nadawania w świat wiadomości. Mimo jeszcze bardzo krótkiego istnienia, członkowie klubu zdołali nawiązać już kontakty z całym światem.

Wspólnie z Polskim Związkiem Krótkofalarstwa — sekcja organizuje kurs dla młodych entuzjastów tego ciekawego hobby. Kurs rozpocznie się już w pierwszej dekadzie października, obejmować będzie 200 godzin teorii i praktyki, zajęcia trzy razy w tygodniu. Odpłatność 50 — 100 zł. Pod okiem doświadczonego instruktora, Teofila Wasiluka, uczestnicy kursu będą mogli wykonać na swój własny użytek radiostację i otrzymają uprawnienia do jej posiadania.

Krótkofalowcy organizują także przy klubie poradnię techniczną. (bw)

„Pan kierownik i Malinowski" - 3 października

Znani i popularni wykonawcy z radiowych „Podwieczorków przy mikrofonie" — **„Pan kierownik i Malinowski"**, czyli **Saturnin Żurawski i Kazimierz Brusikiewicz** wystąpią 3 października br. w programie „Zgaduj-zgaduli" — **„Co wiesz o ORMO?"** Impreza odbędzie się o godz. 17 i 20, w sali Państwowego Teatru im. Al. Węgierki. Przedsprzedaż biletów w Orbisie. (h)

Poezja i muzyka polskich romantyków

Imprezą inauguracyjną „Wieczorów trzech muz" w tym sezonie w Klubie WKZZ będzie „Poezja i muzyka polskich romantyków". Wieczór poświęcony będzie 145 rocznicy urodzin Cypriana Kamila Norwida. Utwory Norwida, Słowackiego i Mickiewicza recytować będzie Helena Norowicz oraz Jerzy Kozakiewicz — aktorzy Teatru Klasycznego z Warszawy. Wykonywane będą także utwory Chopina. Impreza odbędzie się 3 października o godz. 19 w sali łącznikowej Zw. Zaw. (a)

Hoppel - poppel i slow - beat...

...oto dwie nowości taneczne, które lansuje Oddział Białostocki Polskiego Klubu Tanecznego na kursach tańców towarzyskich. Zajęcia, które prowadzi dyplomowany nauczyciel tańca — Henryk Małyszko, odbywają się w piątki o godz. 19.30 i niedzielę o godz. 13 w sali Państwowego Ogniska Baletowego przy ul. Kilińskiego. Zapisy są przyjmowane codziennie w godzinach 16—19 oraz przed rozpoczęciem zajęć. (h)

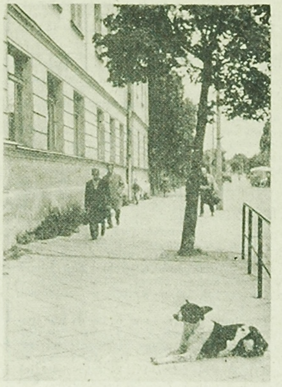

Przechodniów białostockiej ulicy Mickiewicza zastanawiał nieraz upór z jakim ten oto pies wyczekiwał przed szkołą ćwiczeń. Na co czeka ten pies?

Tak to chyba na jedną z tych uczennic wyczekuje tak cierpliwie czworonogi przyjaciel. Udowodnił to wszystko nasz fotoreporter także zaciekawiony tajemniczą sprawą psa z ul. Mickiewicza.
Fot. Z. Zaremba

Gazeta Białostocka

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Organ KW PZPR w Białymstoku. Redaguje Kolegium. Wydawca RSW „Prasa". Redakcja i admin. — Białystok, ul. Wesołowskiego 1. Telefony: centrala 2-32-41, redaktor naczelny 2-09-35, zastępca red. naczelnego 2-11-18, sekretarz red. 2-15-08, dział reporterski 2-23-77, dział rolny 2-11-30, dział sportowy 2-23-17, red. nocna 2-10-87.

Nie zamówionych rękopisów i zdjęć redakcja nie zwraca.

Warunki prenumeraty: miesięcznie — 12,50 zł, kwartalnie — 37,50, półrocznie — 75 zł, rocznie — 150 zł. Prenumeratę przyjmują wszystkie placówki pocztowe i listonosze. Wpłaty na prenumeratę indywidualną należy dokonywać na konto PUPiK „Ruch" nr 12-6-1312 PKO Białystok. Na odwrocie blankietu należy podać okres prenumeraty i tytuł zamawianego pisma. Prenumeratę pocztową zgłoszoną do dnia 15 każdego miesiąca a prenumeratę pozapocztową i indywidualną zgłoszoną do dnia 10 każdego miesiąca PUPiK „Ruch" rozpoczyna realizować z dniem 1 następnego miesiąca.

Prenumeratę naszego pisma ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch" Warszawa, ul. Wronia 23, nr konta PKO 1-6-100024. Cena prenumeraty wynosi: kwartalna zł — 52,50, półroczna zł — 105, roczna zł — 210. Prenumeratę zgłoszoną do dnia 10 danego miesiąca BKWZ „Ruch" rozpoczyna realizować z dniem 1 następnego miesiąca.

Adres Biura Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa", Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 2-32-41.